

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:

Przyjacieł, Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Drukarnia Leszczyńska Spółd. z o. o.

Adres redakcji i administracji:

Leszno (Wiel. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie

Nr. 79.

Leszno, niedziela dnia 5 kwietnia 1931 r.

Rok XII.

„Wesoły nam dzień dziś nastał“

Tak mówi pieśń. Tak jest, było, będzie zawsze, — pomimo wszystko — wszędzie a szczególnie w Polsce.

Święto Zmartwychwstania — w dobrej, czy w złej doli — łączy nasz Naród w radosnem uniesieniu. Jak przyroda, tak człowiek rozpromienia, rozwesela się i odradza.

Pijąc życiodajne ciepło słońca, rozchylają się pączki pierwiosnków; tulipanów; zieleni się młoda trawa i liście. Wsłuchując się w muzykę dzwonów, wyzwalają się ludzie — niby ziemia z oków lodowych, z pod całunu sniegu — z więzów smutku, z pod brzemienia zwątpień. Rozwija się w sercach kwiat uczuć, rozjaśnia dusze nadzieja, wiara i miłość.

Kwiat to piękniejszy od tych, w jakie stroja się lasy, łąki, ogrody; jasność większa od tej, na jaką stać przyrode.

Nadprzyrodzone, bowiem, jest źródło tych uczuć, jasności, wesela i zachwyty, co serce rozgrzewa i oczyszcza, dusze rozwidnia i uskrzydla. Źródłem tem jest Zmartwychwstanie Pańskie, zwycięstwo Żywiciela nad grzechem i śmiercią, odkupienie przez Chrystusa rodzaju ludzkiego, otwarcie drogi, co wiedzie w żywot wieczny.

Jak ziemię i wody swe granice, tak zimny, wiosny wyznaczoną kolejność mają i czas krótkotrwały. Stwórca jest bez początku i końca a człowiek, co ma być Jego obrazem i podobieństwem, winien, w dążności do tego upodobania się, utrwalać w sercu słów i duszy te wzruszenia, te stany podniesień, uświecen i łaski, jakiej dostąpił przez Ofiarę i Tryumf Syna Przedwiecznego, Boga-Człowieka.

Człowiek nie jest doskonały, lecz często upadając, dźwigać się ustawicznie i do kresu ziemskiej swej wędrówki nad udoskonaleniem swem pracować, nie modlić się musi. Nie wystarczy jedno, choćby najgłębsze wzruszenie; jeden choćby najmocniejszy akt żatu i skruchy — lecz trzeba mu je powtarzać.

Czy jednak te wzruszenia są dość głębokie, czy poprawa nie jest zbyt krótkotrwała, czy ze słowami reszają się istotnie uczynki; czy słowa te rodzą się nie tylko ze współdziałania języka z wargami, ale i z najgorętszych uczuć serca, najgłębszych pragnień i tęsknot duszy?

Niepodobna, gdy o największych Świątach, o ich znaczeniu i symbolach mowa — niepodobna nie pomyśleć, nie wspomnieć o życiu społecznem, narodowem, politycznem... w Polsce.

Tak jest, w Polsce — w odróżnieniu tego, co gdzieindziej, — bo właśnie podstawą polityki polskiej były zasady chrześcijańskie; bo w kraju i narodzie naszym przedewszystkiem a nawet wyłącznie nie ograniczyła się Dobra Nowina do życia prywatnego lecz ogarnęła publiczne, ukształtowała stosunek Najjaśniejszej Rzeczypospolitej do innych państw i ludów.

To stwierdzać, przypominać, podkreślać wytrwale trzeba, aby wskazać źródła i sposoby usunięcia tego, — co nas wciąż przytłacza i wykołaja — zła.

Poza nielicznymi jednostkami, drobnymi grupkami osób, panuje ogólne niezadowolenie z danieli sy-

tuacji; niezadowolenie przeważnie z powodów natury gospodarczej a więc zastój w przedsiębiorstwach, ich nierentowności, podatków i niezadowolone największe z powodu braku pracy. Wprawdzie dość jaskrawo, głośno, systematycznie rozlegają się głosy inne, podnoszące usilnie pewne dodatnie strony danego stanu rzeczy; jakby usiłując zastąpić to, co jest ujemne. Manifestują skwapliwie swą radość ci, którym udało się zrobić karierę, którym dzieje się dobrze — manifestują, aby tego, co osiągnęli nie utracić i ewentualnie osiągnąć więcej. Wogóle jednak tych, którzy rzeczywiście są zadowoleni (którym wystarcza zadowolenie najprymitywniejszego rodzaju, bo tylko ich potrzeb i aspiracji materialnych) jest mało. Więcej jest niewątpliwie takich, co wprawdzie oficjalnie się cieszą, co głośno deklamują: „jest lepiej“ — ale cichutko dodają: „niż będzie za tydzień, dwa...“. Najwięcej mamy tych, którzy narzekają, że nie tylko źle, ale coraz gorzej się dzieje i którzy przyszłość bliższą i dalszą malują w beznadziejnych kolorach.

Zapewne, sytuacja jest ciężka, stosunki niepokojące. Rozlegające się jednak najdoniośniej głosy klócą się nie tylko z sobą, lecz także z rzeczywistością. Nie jest ona tak różowa, jak ją przedstawia usiłują nieszczęrzy optymiści — ani tak czarna, rozpaczliwa, jak o niej mówią pesymiści. Niech tylko zejda z widowni czepiający się pańskiej kłamki chwalcę, karjerowicze, trutnie, fuszery; niech tylko zamiast głośnych karków zacznie popłacać twarda praca, zamiast uniżoności i obłudy poczucie godności i uczciwa szczerść; niech zamiast marujących czas i energję tarć nastąpi współpraca wszystkich z wszystkimi dla wszystkich — a sytuacja gospodarcza zmieni w sposób radykalny na lepsze, bo przecież nie brak nam ani gleby urodzajnej, ani skarbów w ziemi wnętrzu, ani ludzi... a tylko potrzeba myśli jasnej, woli dobrej.

Tu wkraczamy w dziedzinę moralną. Dotykamy tych wartości duchowych, które o wszystkim a więc i sprawach ekonomicznych decydują. Ten rdzeń rzeczy poruszając, trzeba stwierdzić ów błęd błędów; to nieporozumienie główne, któremu było marzenie o odrodzeniu gospodarczem bez, tego, co je poprzedziły musiało, odrodzenia moralnego.

O tem najważniejszym, najpilniejszym... zapomniano. Nie dziw, że wszelkie poczynania, pozbawione mocnych podwalin musiały się chwiać, rysować, jeżeli nie obalać; że wszystko, co się robi cechuje mniejsza lub większa niekonsekwencja, połowiczność, tymczasowość, nietrwałość.

Odrodziło się państwo ale od tej chwili zaczęło, jakby o fakcie dokonany mówić o odrodzeniu narodu. Oczywiście dwie rzeczy niepomniernie doniosłe lecz różne. Kto, co wpłynęło na ich utożsamienie — czy przesadny optymizm; czy dążność do załatwiania wszystkiego z lekkiego końca, czyli niezalatwianie; czy wygodne czekanie, aż się wszystko „samo zrobi“ — trudno tu dociekać. Natomiast stwierdzić, stwierdzać, przypominać należy, że nie podjęto pracy usunięcia najgłębszych skutków niewoli, że zapomniano o wzorach i podwalinach własnych, wypróbowanych, trwałych, a posługiwano się głośmi szablono-

nam, metodami, które okazały się fałszywe i zawodne.

Dość zważyć to jedno nieporozumienie, jakiego było wprowadzenie w życie błędnych teorii, fatalnych praktyk socjalizmu, który stał się źródłem niefortunnych eksperymentów i tragicomicznego pomieszania, zaciemnienia pojęć. Tragizm — bo przepięt energii, środków, czasu tyle poszło na marne; bo wciąż z „ducha“ nowinek socjalistycznych poczęte dążności na życiu naszym ciąży, jego bieg hamują lub wypaczają. Komizm — bo wielki naród, który potrafił się oprzeć naciskowi przemocy zaborców... pozwolił się od jednej do drugiej niedorzeczności prowadzić przez hałaśliwym doktrynerom, niewypierzonym apostołom kulawej „nauki“ Marksa; karjerowiczom, spekulantom, którzy przewodzili kadrom towarzyszy, paradygujących z czerwieńią na kłacie marynarki a z zielenią w głowie.

Dlaczego jednak tak się działo, dlaczego tak się dziać mogło? Głównie dlatego, że „nie chcieliśmy chcieć“ być sobą; że mimo uszu puściłszy przestrogi i pouczenia wieszczów i myślicieli Narodu, gorliwie słowa Showackiego o papugach, o tym sepie, co nam mózgi wyżera; słowa Mickiewicza, że „rozum trzeba samym z siebie własną dobyć pracą“.

Dziś słyszymy i „śmiech nieszczęry“ i „głuche jęki“. Słyszymy, jakbyśmy nie we własnem państwie ale w smętnej roli emigrantów siedzieli na obcym bruku — słyszymy tyle narzekania, złorzeczeń i tyle rzucania kamieniami potępienia.

Mniejsza o śmiechy fałszywe, o „słowicze głosy“ lisów, nieszczere pochlebów zachwyty — to zczęźnie w fali wzbierającej pogardy, której nie poskapią przedzi, czy później nawet uwielbieni.

Gorzej z niezadowoleniem, że obarczaniem winą. Gorzej, bo to sieje rozgoryczenie i, rzecz zabójczą, zniechęcenie. Temu prądowi też w sposób zdecydowany trzeba się przeciwstawić; trzeba przypomnieć, że kamieniem wolno rzucać tym, którzy są bez winy, — a tych przecież niema, bo winnym nie ten tylko, który czyni źle, ale i ów, co nie czyni, albo czyni mało.

W czasie Wielkiego Postu przypominamy sobie winy — ale czy przypomniałszy sobie te liczne wobec Państwa, Narodu, Ojczyzny grzechy? Przypomnijmy je sobie, lepiej późno, niż wcale; zważmy, że za losy kraju nie tylko wybrani, ale wszyscy są odpowiedzialni.

Zmartwychwstanie Pańskie — niechże stanie się dla nas natchnieniem, aby nie tylko państwo ale zmartwychwstała i Ojczyzna nasza, aby zmartwychwstała w naszem odrodzonym sercu i oczyszczonej duszy.

Wtedy wyprostują się ścieżki i drogi nasze. Wtedy zbyszy się spleśniałej kory, zazielenią się nam istotnie nowego życia łąki, które rozpoczną się od przypomnienia i zrealizowania wskazanych mądrych i wielkich Ojców, iż — wszystko, aby trwałe było, trzeba nam oprzeć na miłości. Wtedy w całej pełni, nie tylko jako wierzący katolicy ale i obywateli, jako synowie odrodzonej Ojczyzny będziemy mogli potęgny radości głosem zaśpiewać: Wesoły nam dzień dziś nastał.

Stefan Machalski.

Każd kupiec, rolnik, rękodzielnik zakupuje na Międzynarodowych Targach w Poznaniu 26-go kwietnia do 3-go maja.

W kierunku naprawy naszej sytuacji gospodarczej:

Czy i jak'e korzyści mogą przynieść Targi Poznańskie naszemu przemysłowi, rzemiosłu, kupiectwu i rolnictwu, specjalny dla „Głosu Leszczyńskiego” oraz „Głosu Polskiego” wywiad z p. Dyr. Krzyżankiewiczem

Przesilenie, które najczęściej dalo się we znaki rolnictwu, nie ominęło prawie żadnej gałęzi gospodarki naszej. Wobec smutnej rzeczywistości, której wymownym przejawem jest ogólny zastój, wzrastające trudności płatnicze, zważanie się a nawet zupełna likwidacja działalności wielu placówek przemysłowych, kupieckich — przychylił głos obłudnych lub naiwnych optymistów, którzy ludzili łatwowiernych obietnicami „złotych interesów” a nawet dość też... ceremonijnie twierdili, że jest dobrze, świetnie... jak jeszcze nigdy nie bywało!

Tym frazesom zadamy kilka faktów, w których świetle ujawnia się stan rzeczy tak ujemny, iż trudno się dziwić coraz powszechniejszym skargom i coraz ostrzejszej krytyce. Zatem ogólny jest zrozumiały, krytyka słuszna, pożądana. Narzekanie jednak, co tak szerokie zatacza koła, — nie nie pomoże, a zniechęcać się pomnaża i pogłębia szkody.

Zamiast tego należy szukać wyjścia z trudnej sytuacji, trzeba szukać sposobów przełamania (choćby w pewnej mierze) zastoju i naprawienia danego stanu rzeczy.

Czy można spodziewać się tego dzięki Targom w Poznaniu? Spotykaliśmy się z głosami niewiary w ich, w roku bieżącym, powodzenie. „W takiej, jak obecna sytuacja” — mówili nam niektórzy — „nie warto, i zagranica nie weźmie udziału, nie przyjeżdżie, bo wszędzie jest kryzys. Wogóle będą pustki i kupelne”.

Nie zupełnie przekonali nas te ostatnie... argumenty. Przytaczaliśmy przecież w „Głosie” szczegóły o zainteresowaniu się, o organizowaniu pokazów wycieczek z Czech, Niemiec, Danii, Francji, Anglii, z krajów nadbałtyckich i bałkańskich. Więc chyba pustek zupełnych nie będzie, skoro już zagranica dopisze.

Ze względu na wątpliwości i z uwagi na skierowane do redakcji z różnych miejscowości zapytania — czy warto wystawić, jechać na Targi? — postanowiliśmy poinformować się na miejscu, u źródła. Przedstawiciel „Głosu” zwrócił się osobiście do Dyrektora Targów z prośbą o wywiad. Udzielił go nam z całą gotowością p. Dyrektor Krzyżankiewicz. Treść tego wywiadu powtarzamy poniżej.

Zanim przejdę do najaktualniejszych pytań o tegoroczne... widoki, — zaczynamy rozmowę — poproszę Pana Dyrektora o łaskawe naszkicowanie charakteru, rozwoju Targów oraz ich dla przemysłu, handlu i kraju całego znaczenia na tle dotychczasowej, już okres 10 lat obejmującej, działalności.

— Targi Poznańskie (odpowiada p. dyr. Krzyżankiewicz) są dziełem przemysłu i handlu polskiego. Z natury rzeczy celem ich i zadaniem naszym jest przyczynić się w jaknajwiększym stopniu do rozwoju tych dziedzin gospodarki krajowej. Rezultaty w tym kierunku wydają się niepoślednie owocne, skoro popularność Targów wzrasta a wystawców, kupujących i zwiedzających przybywa. Osiągnięte rezultaty służą Targom zachętą do propagandy wyrobów krajowych w różnych, nawet za dalekimi morzami położonych krajach; wszędzie tam, gdzie dla wytwórczości naszej można znaleźć odpowiedni rynek zbytu. Naturalnie, zdobywanie to może być stopniowe, bo trzeba zapoznać się z warunkami i wymaganiami odbiorców, aby stosunki nimi ożywić.

— Stosunki te (mówi dalej p. dyr. K.) stopniowo rozszerzamy tak, iż obecnie niema prawie żadnej gałęzi, z którą Targi nie podtrzymywałyby kontaktu. O tem, jaką dziś ważką rolę Targi Poznańskie odgrywa w stosunkach światowych, świadczy dobitnie ostatni Związek Targów Międzynarodowych kongres, który odbył się w październiku roku ubiegłego w Poznaniu. To nawiązanie, rozszerzanie i utrwalanie stosunków musi przynieść coraz większe korzyści nietylko wytwórczości ale i pośrednictwu naszemu, przyczynić się do wzrostu kupiectwa polskiego, które zasadniczo ma wielką przyszłość przed sobą już ze względu na tak pod względem handlowym szczęśliwe położenie kraju.

— Targi Poznańskie, chociaż są Międzynarodowe i właśnie dzięki temu przyczyniły się w znacznej mierze do zaznajomienia z Polską całego kulturalnego świata. Przez tyle lat pracy propagandowej, rozwinęły mnóstwo nieprzychylnych w stosunku

do Polski uprzedzeń. Oprócz tego przyczyniły się Targi w znacznej mierze do wewnętrznego zespolenia się kraju, bo dzięki wystawcom i zwiedzającym ze wszystkich dzielnic Polski ludzie wszystkich warstw i przekonań mieli możność poznawać się w Poznaniu, oceniać wzajemne wartości, porozumiewać się i łączyć w realnej, stałe stosunki przyjazne zadzierzgać pracy.

A obecny kryzys gospodarczy, — czy nie da się we znaki Targom, czy nie przyczyni się do bezowocności przedsięwzięcia?

— Niema takiej dziedziny życia w sprawach gospodarczych, która nie odczuła przesilenia a zatem, w pewnym stopniu, i Targi Poznańskie stoją pod znakiem kryzysu. Nie znaczy to jednak, że tegoroczne Targi świecić będą pustkami. Przeciwnie, przemysł zdając sobie sprawę z potrzeby i doniosłości Targów, stara się w nich wziąć w miarę możliwości udział. Targi są przecież ostateczną i drogą wyjścia z błędnego koła, jakie wytworzył kryzys gospodarczy.

Rozumiem, że to dotyczy wystawców z kraju, bo o zagranicznych pisaliśmy już w „Głosie”, donosząc również o wybieraniu się licznych wycieczek do Poznania. Czy jednak nie zawiedzie frekwencja gości z kraju, czy są widoki na udział polskich wytwórców, kupców i przyjezdnych oraz jakie Dyrekcja w tym kierunku poczyniła przygotowania, jakie ewentualnie zaprowadziła nowości?

— Ekspozycje przyjmujemy jeszcze w dalszym ciągu, więc o cyfrach byłoby mówić przedwcześnie. Zainteresowanie jest jednak duże. Przyczyniły się do tego w znacznej mierze nasze Związki Kupieckie, które potrafiły należycie zainteresować odbiorców nietylko w zachodniej Polsce lecz również w centralnej i wschodniej. Bezsprzecznie stara się o to też Urząd Targów, który wysłał 50.000 indywidualnych zaproszeń do kupców odbiorców, rolników, rękodzielników itp. Licząc się z tem, że społeczeństwo skarży się na brak funduszy, zdecydowaliśmy się na znaczne obniżenie ceny biletów wstępu. I tak cena jednorazowego biletu wejścia wynosić będzie zł 3,—, trzy bilety tylko 6 zł. a 8 biletów 15 złotych. Biorąc to pod uwagę, że koleje polskie udzielają zniżki w drodze powrotnej w wysokości 50 procent na wszelkiego rodzaju pociągi, należy przewidywać, iż każdy kupiec, rękodzielnik, robotnik itp. skorzysta z okazji odwiedzenia Targów. Spodziewamy się zatem, że zjazd i z zagranicy i z kraju będzie liczny i że w związku z tem poczynione będą zakupy, które przyczynią się do ożywienia ruchu w przemyśle, rzemiośle i handlu naszym, że w ten sposób przykry kryzys gospodarczy w znacznej mierze zostanie złagodzony.

A czy są, Panie Dyrektorze, w związku z Targami przewidziane jakieś specjalne zjazdy, wykłady itp. imprezy?

— Owszem. W związku z rozwojem betoniarstwa odbędzie się trzydniowy jego kurs, dn. 25. 26 i 27 kwietnia w Państwowej Szkole Bud., ul. Łakowa nr. 11. Będzie to kurs dla podmiistrów i dla inżynierów (żelbetonowiczów). Opłata za wykłady wynosić będzie zł 20,—. Kwatery przydzielą Magistrackie Biuro Kwaterunkowe po 3 zł. za dobę.

A coś specjalnie dla rolników?

— Także. Zaznaczyć muszę, iż nietylko miasto ale i wieś zainteresować winno betoniarstwo, do tego należyce przez nią nie wyszłane (dachówki betonowe, oraz chodniki, gnojowniki). Specjalnie jednak zainteresuje rolników, hodowców, pokaz betoniarstwa, który urządzony będzie na Targach. Betoniarstwo ma jeszcze wielką przyszłość przed sobą. Nasz wywóz do Anglii może kilkakrotnie się zwiększyć — jeżeli się o to należyce postaramy. Jak się o to starać należy, jakie są wymagania konsumentów zagranicznych, o tem dowiemy się właśnie na Targach — na pokaz bowiem przybędą nasi odbiorcy, aby, bezpośrednio porozumieć się w tej sprawie.

Tyle wywiad. Trzeba było go prowadzić w szybkim tempie, bo chociaż zastój, to jednak ruch na Targach zostaje znaczny i sporo interesentów, kandydatów na wystawców czekało na dyrektora.

Nie chcąc mu zabierać zbyt wiele czasu, ewentualnie psuć interesów, poprzestałem na powyższej, bez notatek rozmowie.

Jeżeli powyższe informacje zainteresowanym nie wystarczą, to prosimy ich o zgłoszenie się z pytaniami do redakcji, gdzie również można otrzymać wszelkie wiadomości, co do warunków i ulg oraz blankietów deklaracyjnych.

Emigracja zamorska w marcu r. b.

W ciągu marca r. b. wyjechały z Polski dalsze transporty emigrantów do Stanów Zjednoczonych A. P., Brazylii i Urugwaju, w liczbie około 350 osób. Wszystkich emigrantów przygotował do podróży Syndykat Emigracyjny, załatwiający dla nich wszelkie formalności wyjazdowe bezpłatnie.

Katastrofalny stan przemysłu węglowego w Niemczech.

Pismo holenderskie „Nieuwe Rotterdamse Courant” donosi, że według oficjalnej statystyki zwolniono w Niemczech w roku ubiegłym wskutek unieruchomienia wielu kopalń węgla 140.000 górników. Pomimo jednak poważnego zmniejszenia się produkcji, zapasy węgla w Niemczech z powodu zastoju w przemyśle, słabej zimy tegorocznej i poważnej konkurencji węgla zagranicznego, stale się zwiększają. Według danych ogłoszonych przez syndykat węglowy, zapasy na 1 stycznia br., znajdujące się na zwałach, osiągnęły cyfrę 14,5 miliona ton.

Czerwona kronika.

Zemsta robotników nad komunistami. Moskwa. (Rps.) W związku z wprowadzeniem w przemyśle sowieckim zasady rekordowości, w szeregu fabryk wynikły wśród robotników poważne zamieszki. Między innymi, w Caryncynie w fabryce budowy maszyn „Barykady”, zamieszki te przybrały o tyle groźne rozmiary, iż podczas nich byli zabici członkowie biura fabrycznej języcznej komunistycznej, Bazanow, członek komitetu fabrycznego Kisłowski, ciężko ranny inż. Frumkin, technicy Bury i Lalin.

Masowe egzekucje bez sądu. Wskutek rozporządzenia telegraficznego z Jekaterynodaru zostali rozstrzelani bez sądu znajdujący się w więzieniu Majkopskim przez kolchozu, „Swobodnyj Trud”, Koltun, buchalter kolchozu Siergiejko, kierownik techniczny Paszczenko. Egzekucji dokonano za ukrycie 700 pudów pszenicy, przeznaczonej na wywóz. — W Kolumnie rozstrzelano 8 włościan, członków oddziału powstańczego „Czarny Orzeł”. Ostatnim czynem tego oddziału było zniszczenie kolchozu „Krasnoj Znamia”. (Rps.)

Żydowski zjazd przeciwereligijny.

W Moskwie odbywa się żydowski zjazd przeciw religijny. Na zjazd przybyło przeszło 70 delegatów z różnych stron związku sowieckiego. Obecni na zjeździe delegaci Gruzji, Tadżykistanu i Uzbekistanu, zażądali przeprowadzenia kampanji, skierowanej ku całkowitemu wykorzystaniu religii żydowskiej. Delegat z Piotrogradu w swoim przemówieniu stwierdził istnienie w Piotrogradzie licznych tajnych chederów i eszibotów, podrzyniwanych materialnie przez starą burżuazję. (Rps.)

Fatalne skutki sensacyjnej „literatury” i złej prasy.

Dzieci przestępcami. Antwerpja. (PAT.) Zakończył się tu proces przeciwko bandzie złodziei, które członkowie liczyły od 8 do 11 lat. Herst bandy miał 8 lat i on to układał plany napadów, jak i rolę przypadające im w napadzie. Trzech z nich skazano na dom poprawy, jeden został zwolniony. Podobna sprawa toczyć się będzie niedługo w Brukseli przeciwko 10-letniemu chłopcu. W związku z tem na terenie Belgii zabroniono kolportażu wydawnictw sensacyjnych, jak „Detektyw” itp., zauważono bowiem demoralizujący ich wpływ na młodzież.

Biedni ministrowie.

W pewnej szkole niemieckiej polecono uczniom napisać wypracowanie na temat życia Goethego. Jeden z uczniów wspominając w swej pracy o tem, że Goethe pisał o stanowisku ministra leśnictwa Weimarskiego, dodał: „Goethemu jednak nie podobano się to stanowisko, gdyż wolał pracę umysłową”. Biedni ministrowie!

List z Włoch.

700-lecie zgonu św. Antoniego Padewskiego. — Kościoły w Padwie. — Nastroj Padwy.

Padwa. (Korespondencja własna).

Cały świat chrześcijański będzie obchodził dn. 13-go czerwca br. 700-lecie śmierci św. Antoniego Padewskiego. Inicjatywę objął biskup Padwy; zawiązały się dwa komitety — świecki i religijny; przygotowuje się wystawę sztuki religijnej. Prastara Padwa stanie się wkrótce celem licznych pielgrzymek. Uroczystości rozpoczyna się bowiem już w końcu kwietnia. Tysiące wiernych padnie na kolana przed grobem świętego.

Kościół św. Antoniego, zwany w Padwie po prostu „Il Santo“, wywiera wrażenie niezwykle silne. Budowa świątyni, rozpoczęta w 1231 r., trwała przeszło 100 lat. Wzniesiona nad grobem świętego, przetrwała oko swą wspaniałością i oryginalnością. Kaplica św. Antoniego (Capella del Santo) tworzy wspaniały pomnik renesansu. Na słupach wspiera się pięć łuków, ozdobionych płaskorzeźbami i girlandami. W kaplicy o każdej porze modlą się ludzie. Podniosły nastrój — cisza — skupienie. Mnóstwo płonących świec. Przed ołtarzem stopy kuli, lasek, protez — złożone tu przez cudownie uzdrowionych. Z tyłu, za ołtarzem, gładka marmurowa tablica, za nią spoczywa ciało świętego. Tu już niema kłęzących postaci, modlący się stoją szeregami, dotykając prawą ręką tablicy. Głęboko wzruszający to widok!

Kościół św. Antoniego w Padwie zdobył najznakomitszych mistrzów: Giotto, Donatello, Andrea Riccio. Po obu stronach Sanktuarium sześć kaplic różnych narodów, czwarta z rzędu — polska św. Stanisława, malowana przez Tadeusza Popiela ze Lwowa. Ale oto zamykają kościół. Świątynia pustoszeje. Czarno ubrane Włoszki poważnie schodzące ze stopni. Wszystkie przeważnie w czarnych kaszmirowych weneckich szalach. Przed san Antonio kramy z dewocjami. Cała Padwa żyje jakby pod urokiem świętego. W witrzynach sklepowych mnóstwo obrazów, przedstawiających życie św. Antoniego i jego nauczyciela, św. Franciszka z Asyżu.

Ciche miasto, mające dziś 70.000 mieszkańców, było ongiś centrum nauki i sztuki. Założony w 1223-gim roku uniwersytet ściągając uczniów ze wszystkich krajów Europy, zasłynął uczciami i profesorami. Kształciło się tu wielu Polaków. Król Stefan Batory i Jan Sobieski byli również uczniami padewskiej uczelni. Na placu Wiktora Emanuela II. wśród bujnych drzew, w wielkim kole stoją 82 posągi byłych uczniów padewskiego uniwersytetu, między innymi posągi obydwóch królów polskich. Jest to jedyny plac w swoim rodzaju, piękna pamiątka Padwy — miasta nauki.

Padwa, pomimo dosyć ożywionego rynku i niektórych ruchliwych uliczek, kryje w sobie jakieś zadumanie, zapamiętanie, żyje cała miniona, dawna przeszłością. Choć tramwaj elektryczny głośno dzwoni i hałaśliwie toczy się po szynach, pomykają nieoliczone samochodowe dorożki — miasto jakby się oparło czasowi, wszystko tchnie dawnymi wiekami, każdy kamysek przypomina o dawnych dziejach. Częściej tu można spotkać habit zakonniczek, niż krótką współczesną sukienkę; ruch uliczny wcześniej zaminiera, niż w ożywionej polskiej Wenei.

W wystawie sztuki religijnej zgłoszony jest udział Polski. Można się spodziewać, iż będzie ona reprezentowana jaknajgodniej.

J. D. W.

Najodpowiedniejsza chwila.

Wielkanocna nowelka, której tematem są nieco kłótliwe żony, potutni mężowie i zawsze utatwiający zgode, dzieci.

Miedzy rodziną Kieckich i Wiczorków nie może być mowy o pojednaniu. Wprawdzie przyjaźni między nimi datowała się od kilkunastu lat. Panie znaly się jeszcze jako panny. Mężowie stale grywali w brydża. Dzieci chodzily razem do przedszkola. Ale nagle coś się zepsuło. Zaczęło się od drobniaguz: panie ubierały się w tej samej krawcowej, która zrobiła suknie pani Kieckiej, później daną do roboty, choć obiecała pani Wiczorkowej. Z tego powodu na prośbionych imieninach, gdzie zebrały się wszyscy znajomi pani Wiczorkowa występowała w starej sukni, pod czas, gdy pani Kiecka ośmielała wszystkich najmodniejszą toaleą. Pani Wiczorkowa nie miała wątpliwości, że przyjaciółka zrobiła to umyślnie. I naturalnie, w znowie z krawcową. A mąż, jak to mąż, male nie chciał na to reagować, i podniecił nawet, że pani Kiecka młodziej i coraz ładniej wygląda. Tego było za wiele. Od słowa do słowa, stosunki naprężyły się coraz bardziej. Pani Wiczorkowa nie ukrywała, że zachowanie p. Kieckiej wobec mężczyzny, dawnio ją raziło, ale milczała przez przyjaźń. Wszyscy wiedzą, że ta Kiecka była do Institut du Beante, choć ma dwoje dzieci i mogłaby domu pilnować. Ona, Wiczorkowa, dotąd nie nie mówiła, ale wobec takich metod Kieckiej... Skończyło się na tem, że panie przesyłały się sobie kłótnie. Dzieciom nie wałno było bywać u siebie, a mężowie grywać w brydża.

Reorganizacja ministerjum przemysłu i handlu.

Warsza wa, 3. 4. W związku z reorganizacją ministerjum przemysłu i handlu, departament organizacyjny ministerjum, podlegający bezpośrednio podsekretarzowi stanu p. Józefowi Kożuchowskiemu, składa się obecnie z wydziałów: a) prezydjalnego pod kierownictwem naczelnika wydziału p. Stanisława Arczyńskiego, pełniącego jednocześnie obowiązki zastępcy dyrektora departamentu; b) administracyj-

no-prawnego pod kierownictwem naczelnika wydziału p. Stanisława Sokolowskiego i c) budżetowo-rachunkowego pod kierownictwem naczelnika wydziału p. Miłostawa Juszkiewicza. Z departamentu organizacyjnego wydzielono biuro personalne, pozostające pod kierownictwem rady ministerjalnego p. St. Froelicha.

—o—

Kongres polsko-jugosł. w Poznaniu, Warszawie i Krakowie

Wkrótce odbędzie się w Polsce wielki kongres polsko-jugosłowiański, mający na celu zapoczątkowanie porozumienia i współpracy narodów słowiańskich na polu kulturalnym, gospodarczym i politycznym.

Obrady kongresu rozpoczną się w Poznaniu, w dniu 26 bm., gdzie przez dwa dni omawiane będą sprawy ekonomiczne. Następnie obrady kongresu przeniosą się do Warszawy, i tu omawiane będą kwestie zbliżenia kulturalnego pomiędzy obu pokrew-

nemi narodami.

Kongres zakończy się wielką uroczystością w Krakowie na Wawelu w dniu 2 maja br.

Goście jugosłowiańscy pozostaną jeszcze w Polsce na dzień 3 maja, by wziąć udział w uroczystym obchodzie polskiego święta narodowego.

Na czele komitetu polskiego, który zajmuje się organizacją kongresu polsko-jugosłowiańskiego, stoi znany pisarz i podróżnik prof. F. A. Ossendowski.

—o—

Rada L. N. została zwołana na 18 maja

Genewa, 3. 4. (PAT.) 63 sesja Rady Ligi Narodów rozpocznie się w Genewie w dniu 18 maja br. 3-cia sesja Komisji studiów dla spraw Unji europejskiej otwarta będzie w Genewie 15 maja.

Opodatkowanie świątyni w Sowietach.

Ryga, 3. 4. (ATE.) W myśl nowych przepisów w sprawie opodatkowania świątyni, władze sowieckie przystąpiły do ściągania podatków od gmin religijnych. Sowiet charkowski wyznaczył dla miejscowego kościoła katolickiego podatek w wysokości 1.100 rb. Należono również wysokie podatki na cerkwie, których zubożała ludność nie jest w możności zapłacić.

Secesia wśród hitlerowców.

Naczelne kierownictwo organizacji Hitlera usunęło — jak wiadomo — z partii kpt. Stennesa oraz dwu innych przywódców okręgu północnego Niemiec za niesubordynację. Kpt. Stennes, który ma za sobą większość oddziałów bojowych hitlerowców, oraz funkcjonariuszy partyjnych okręgu berlińskiego, utworzył wobec tego nowe biuro partyjne pod nazwą „Samodzielne oddziały bojowe narodowych socjalistów“. Jest to objaw, iż rozłam w stronnictwie hitlerowskim jest już faktycznie dokonany.

Pierwszy proces Waldemarasa.

Z Kowna donoszą za prasą litewską, iż pierwsza sprawa Waldemarasa będzie rozpatrywana dn. 22. kwietnia w Tlumgwianach. Waldemarasa pociągnięto do odpowiedzialności wraz z współpracownikiem „Lietuvos Aidas“ Alfrerem Dedelem za stawianie oporu urzędnikom, pełniącym swe obowiązki.

Sokół jugosłowiański.

W Białogrodzie odbyło się pierwsze roczne walne zebranie Związku Sokół królestwa Jugosławia w obecności przedstawicieli króla i szefa rządu, ministra Maksimowicza oraz posła polskiego Babińskiego i czechosłowackiego Fiedera. Na zebraniu byli obecni również przedstawiciele Sokolstwa polskiego i czechosłowackiego pp. Zamojski i Stefanek.

Zgon biskupa Gibier.

Wersal, 3. 4. (PAT.) Dziś rano zmarł w 82 roku życia biskup Gibier, który od 25 lat stał na czele diecezji wersalskiej.

Ofiary katastrofy okrętowej.

Londyn, 3. 4. (ATE.) Kapitan okrętu francuskiego „Florida“, który start się w cieśninie Gibraltarskiej z angielskim parowcem ogłasza, iż wśród 30 zabitych lub zaginionych bez wieści pasażerów znajduje się 4 Polaków. Wczoraj wieczorem w łajdach okrętu „Florida“ znaleziono 16 trupów. 15 rannych przewieziono do szpitala.

Pożar lasów w Belgji.

Bruksela, 3. 4. (PAT.) Wskutek nieostrożności dzieci wybuchł pożar lasów w okolicy Gaune. Ogień niszczy ogromne przestrzenie lasów, stanowiących własność zarówno państwa, jak i osób prywatnych. Straty są bardzo wielkie.

Wzburzone fale zerwały 3 mosty.

Paryż, 3. 4. (PAT.) Obfite deszcze, jakie spadły w polud. Francji, wyrządziły znaczne szkody. W okolicy Montpellier: wiele dróg i linii kolejowych uległo przerwaniu. — Duży zwał ziemi, który się oburzył, zburzył dom. Mieszkańcy jego zdolali się jednak uratować. W Lamalou les Bains 3 mosty zostały uniesione przez fale a wiele domów nadbrzeżnych uległo zniszczeniu.

Bilans trzęsienia ziemi w Australji.

Według danych urzędowych, trzęsienie ziemi, które przed dwoma miesiącami, nawiedziło północną wyspę Nowej Zelandji, pociągnęło za sobą śmierć 160 ludzi, rany zaś odniosło 537 osób.

Wiatr wrucił chłopca do rzeki.

Ze Lwowa donoszą, że 10-letni chłopiec Kazimierz Klust z Łaski Murowanej, wezwany jako świadek w sporze cywilnym przed sąd powiatowy we Lwowie, idąc przez most obok Łaski, porwany został przez wicher, który poniósł go na przestrzeni kilkunastu metrów i rzucił do rzeki. Ciężko rannego chłopca odwieziono do szpitala we Lwowie.

Koniec. Po tem, co było... Na wszelkie nieśmiałe propozycje mężów, co do pogodzenia, każda z pań mówiła kategorycznie:

— Nigdy!

Od czasu do czasu jedna z pań cedziła niedbale:

— A wiesz, widziałem dziś w tramwaju tę...

Jakże ją? Wiczorkowa! Impertynencka baba, siedziała prawie naprzeciw mnie i okiem nie mrugnęła...

Albo:

— Przechodzę dziś koło kina „Wenus“ i ktoś mnie prawie potrąca. Kto? Kiecka! Wychodzi z kina! I myślisz, że z mężem? Skądże? Czy, ona kiedy, z mężem chodzi?

— Była z jakimś panem?

— Nno... nie, zdaje się, że z jakąś panią. Ale to wszystko jedno. Okropnie się starzeje. A ciągle jej się wydaje, że jest podłotkiem.

Przeszła zima. Futra zaczęły ciężać na plecach, zimowe kapelusze wydawały się w słońcu wiosennym dziwnie żrudziłe. W Palmową Niedzielę tłumy wyległy na ulice i skłery i obsiadły wszystkie ławki. Pracująca ludność prezentowała odświętne stroje na rendez-vous ulicy. Chmara dzieci, powiększona przez nową generację — która dopiero tej wiosny zaczęła chodzić — zapelniała sobą aleje, place i chodniki. Ukazali się przelupnie z balonikami, cukerkami i wafkami, krążące koło nianiek i guwernantek. Wiosna wypędziła wszystkich z ciemnych i niezdrowych mieszkań miejskich.

Wielkanoc nadeszła ciepła i jeszcze piękniejsza. Po trójdnym obstarwie w pierwszy dzień świąt w gronie rodziny Wiczorkowie postanowili wyje-

chać na drugi dzień świąt „na zieloną trawkę“. Zeby uniknąć wżyt, i wogóle... Drugi dzień świąt zawsze spędzali razem z Kieckimi. Raz ci u tych, na drugi raz tamci u nich. To już było ustalone. Wszyscy znajomi to wiedzieli. A w tym roku to się skończyło.

Zresztą taka śliczna pogoda...

Najwięcej cieszyli się jaś i Franja. Błede dzieci parterowego mieszkanca tęskniły do zielonej trawki, na której już ulazywały się pierwsze żółte kwiatki, do wierzb, pokrytych baziami. Pierwsza majówka! Kosz, do którego manusia pakowała pokrajane indyka, ogromną ilość jaj na twardo, termos z herbata, butelkę z mlekiem i mazurki w pudełku. Tatusz krzywił się trochę, bo nie bardzo lubi wozić się z prowiantami. Ale jaś ma już jedenaście lat, jest silny chłopiec, i sam będzie nieść kosz.

Pociąg naładowany jest tak, że wydaje się, że już nikt się nie zmieści. Widocznie połowa masaż miała tę samą myśl. Państwo Wiczorkowie przybyli jednak przeznornie na pół godziny przed odejściem pociągu (tatusz znowu narzekał, że manusia to lubi na wszystko czekać), mieli też miejsca. Kiedy już rozległ się gwizdek, a Franja poraz dziesiąty przypychała się od okna do okna, depcząc po nogach zniecierpliwionych pasażerów, otworzyły się drzwi i do przedziału wpadła przemocą wrzucona sześciolatnia dziewczynka, za nią druga. Pociąg ruszał.

— Tu niema miejsca! Proszę do innego przedziału! Chyba na głowach pasażerów — uni chce jechać rozległy się burzono, jak zwykłe, głośne podróży, zawsze solidarnych w takich wypadkach.

— Ale ta są moje dzieci! Proszę posłuchać wolał zrozumiem głos matki. — Trochę kłótni, paku —

Wszystkim Czytelnikom, Współpracownikom i Przyjaciółom
naszego pisma, składamy w dniu Zmarłychwstania Pańskiego
życzenia

„Wesołego Alleluja“!

Redakcja i Administracja „Głosu“

Z POGRANICZA.

Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Lesznie.

Programowe przemówienia na walnym zebraniu omytem w styczniu br. nie były grochem rzuconym o ścianę. Nowy bowiem zarząd nie gadał wiele, ale zabrał się do rzetelnej pracy. Wpierw wjechał w przeszłość, czyż nie ma czego do odrobienia. O! jest bardzo dużo! Ale od czego zapali! Wtedy zaczyna regulować wszelkie braki, tworzy nowy program pracy na cały rok.

Zobaczmy, że Stow. Młodz. Polskiej zaczyna urzeczywistniać to, o dotychczas było na papierze. O! Stowarzyszenie istnieje 20 lat a nie ma sztandaru, więc pada hasło: „twórzmy sztandar“. Prosi zarząd ochotnie druhny ze Stow. Młodych Polek w Lesznie, a z pod ich pracowniczych paluszków wykuta, złociemni ściegami znaczony, sztandar. Chcesz miły przyjacielu S. M. P. zobaczyć ten ładny sztandar, to pospiesz na uroczystość poświęcenia, która odbędzie się w drugie święto Wielkanocy, dnia 6 kwietnia aa sumie.

Po sumie odbędzie się uroczysta akademja. Akademja ta ma się stać bodźcem do dalszej, owocnej pracy w Stowarzyszeniu. Czy jest ktoś, co by młodzieży odbierał zapal do pracy dobrej i pozytywnej? Czy jest ktoś, co by nie popierał Stowarzyszenia, które chce młodzież wychować na ludzi do- brych, pozytywnych Kościołowi i Ojczyźnie? Nie ma takiego. Wtedy wszyscy, którym dobro młodzieży leży na sercu, niech spieszą na Akademję. Będą

tam piękne deklamacje, znajdzie się referat „Poco- istnienie S. M. P.“, śpiew, wykonany przez chór druhów, urozmaici uroczystość. Całość zrobi dobre wrażenie, a chwilkę poświęconę Stowarzyszeniu, nikt nie pożałuje.

A więc wszyscy na Akademję, na którą nas za- prasza serdecznie wyświek Młodzieży, chcącej róż- woju Stowarzyszenia.

O godz. 5. po południu odbędzie się zabawa ta- neczna, z której czysty zysk przeznaczają się na cele organizacyjne i oświatowe.

Program obchodu:

Godz. 10 zbiórka stowarzyszeń w Strzelnicy.

Godz. 10.30 uroczysta msza św. z poświęceniem sztandaru.

Godz. 12 zbiórka przed kościołem i wymarsz do Strzelnicy.

Godz. 12.30 uroczysta akademja.

Od godz. 17-tej zabawa taneczna w Strzelnicy.

Program akademji:

Zagajenie. Deklamacja: „Nasz zew!“ Wykład: „Dlaczego powinniśmy popierać stowarzyszenia ka- tolickie“. Występ druhów ze śpiewem. Wroczenie upominków druhom ze Stow. Młodych Polek w Lesznie, które wykonały sztandar. Składanie życzeń Wspólny śpiew „Boże coś Polskę“. Zakonczenie.

Pojutrze (6. 4.) Koło Śpiewu „Chopin“: bierze udział w uroczystości poświęcenia sztandaru Sto- warzyszenia Młodzieży Polskiej w Lesznie. — Zbiórka o godz. 10 w sali Strzelnicy. O licznym udziale prosi Zarząd.

Stow. Młodzieży Polskiej: Zbiórka wszystkich członków o godz. 9.30 w Strzelnicy. O jak naj- liczniejsze przybycie prosi Naczelnik.

Stow. Młodych Polek: o godz. 9.30 zbiórka wszystkich druhów. Zarząd.

Stow. Mł. Polek: bierze udział w poświęceniu sztandaru Stow. Mł. Polskiej. Zbiórka o godz. 10 w Strzelnicy. Zarząd.

Tow. Powst. i Wojaków: bierze udział w uroczystości poświęcenia sztandaru Stow. Młod- dzieży Polskiej. Zbiórka przed mieszkaniem drh. prezesa o godz. 9.30. Zarząd.

Wtorek (7. 4.) Ochotn. Straż Pożarna: o godz. 8-mej wieczorem zebranie w ratuszu; o godz. 7 zebranie zarządu. Zarząd.

— Jezus Marja! To możliwe! Pomagałam dzie- ciom przy wsadaniu! No tak, naturalnie!

Pani Wieczorkowa, czerwona, odezwała się w przestrzeń, nie patrząc na nikogo:

— My mamy aż za dużo zapasów. Starczyłoby na dziesięćro.

Pani Kieka, też czerwona, powiedziała również w przestrzeń:

— Że ja jestem gapa, to nie powód, żeby...

— No, moje panie, — przerwał Wieczorek — co tu dużo gadać — jedziemy razem i koniec. Czas z tem skończyć! Tu nie pora na wyjaśnienia, zresztą co tam wałkować — uścisnijmy się jak dawniej — i już...

— Nawet bardzo odpowiedni moment — dodał Kieki. Święto Zmarłychwstania, pojednania, no i tradycyjnne drugie święto!

— Prawda...

Obie panie spojrzyły sobie w oczy. I jednocześnie wyciągnęły do siebie ręce.

W Zaborówku, siedząc na werandzie maleńkiej kawiarenki miejscowej i ogryzając kości indyka, Kieki mówił:

— Ale tradycji nie stało się jeszcze zadość. W tym roku na nas wypadła przyjęcie, prawda Michu?

— Na nas! Proszę z dworca jedziemy wszyscy do nas. Musimy ten dzień razem zakończyć. Dobrze?

— Jedziemy!

H. Dotęga.

W wielkanocny dzień.

W radosny ton
uderza dzwon
z kościelnych wież;
I płynie on
pod nieboskłonem
hen, wzdłuż i szerz!
Niezwykłą wieść
pospiesza miłoś
wszem ludom wkrag:
Ze Chrystus Pan
dziś zmarłychwstan
wyzwolen z mąk.....
Zwołuje lud:
uczciejcie cud
przez Boga dan
I wzniesie Doń
Strudzoną skroń.
utuli Pan!....
Uśmierzy ból,
boleści Król
pociesz was!
Więc spiesząc tam,
wien boski chram,
dziś łaski czas.
Wstępujcie w próg
Świątyni, gdzie Bóg
dla biednych dusz
Łask zsyła zdroj,
umacnia na bój
wśród życia burz.
Więc, ludu, pros!
Przebaczaj — głos
bliznim swym rad.
Jedność zew
Miłości śpiew
na cały świat.

Leszno, w kwietniu 1931.

Marya W.

1) Nabożeństwa w kaplicy Sióstr Emerytek od- będa się w oba święta Wielkanocy o godz. 9, min. 30.

2) Pokwitowanie. Na święcone dla biednych mla- sta złożył w administracji naszej p. Dziakowski 100,— złotych, również na biednych naczelny dyrektor San- domiersko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion p. Eugen- jusz Kryczkowski z Antonim złożył zł 25,— zamiast powinowatych i wizyt świątecznych; K. M. 5 zł.

3) Od redakcji. Z powodu świąt wielkanocnych, następny numer „Głosu“ ukaże się dopiero we wtorek 7. bm. o zwykłym czasie.

4) Chór Kościelny pod wezw. św. Kazimierza od- śpiewa podczas Świąt Wielkanocnych następujące utwory liturgiczne: w pierwsze święto na Rezurek- cjach o 6-tej rano przy grobie Pana Jezusa: „Gloria Tibi Trinitas“ — Surzyńskiego i „Reflex“, mszę włoską. Ofertorium „Halleluja“ Haendla z oratorium Mesjasza. Podczas sumy: Wielką Mszę Haydna B-dur; na Ofertorium: „Halleluja“ Haendla. W drugie święto Wielkiejnocy odśpiewa chór mszę A-dur Rychowskiego Op. 81 oraz na Ofertorium 8-głosowy „Psalm 100“ Mendelsohna.

5) Chór Kościelny. Uprasza się o gremjalne przy- bycie śpiewaków o godz. 5.45 rano na rezurekcję. Zbiórka na chóru nad zakrystją. Również podaje się do wiadomości, że dla nieupoważnionych osób nie posiadających legitymacji, wstęp na chór oraz podczas sumy na chór wzbroniony. Dyrygent.

6) Baczność Towarzystwa. Dnia 14. maja br. ob- chodzi w Lesznie okrąg Towarzystw Katolickich Ro- botników Polskich 40-lecie jubileusz encykliki „Re- rum Novarum“. Aby obchód wypaść mógł jaknajle- piej, uprasza się inne związki i Stowarzyszenia, o nie urządzanie w tymże dniu jakichkolwiek in- nych imprez. Zarząd okręgu.

7) Bractwo Matek Różnowych donosi, iż matki z 101 do 117 rzy przysięgają do spowiedzi i ko- munji św. wielkanocnej w czasie od 5-go do 12-go kwietnia.

8) III. św. Ojca Franciszka (Oddział męski). W niedzielę 5-go b. m. po sumie w salce Domu Kat. odbędzie się posiedzenie na które wszystkich członków, nowicjuszy i gości zaprasza Zarząd.

9) Koło Studentów w Lesznie. W czwartek, dnia 9 kwietnia rb. odbędzie się o godz. 20.15 w Hotelu Polskim nadzwyczajne walne zebranie. O licznym i punktualnym przybyciu wszystkich Koleżanek i Ko- leżów prosi Zarząd.

10) Wystawa Koła Studentów. Od dnia 7. bm. t. j. wtorku, otwarta będzie wystawa prac członków i Filistrów Koła Studentów, od godz. 3—6.30 popoł. w gimn. im. Komenskigo. Ze względu na zaintereso- wanie szerszego ogółu ekspozycjami wystawy, po- dajemy poniżej nazwiska Filistrów, którzy oprócz członków Koła raczyli zaszczylić udziałem swoim naszą imprezę: W. Pan prof. Balarin, Prof. Lew- czenko i Prof. Karpiński. Bliższe szczegóły w afi- szach. Komitet.

11) Kreglarstwo. Dnia 23. marca rb. w Hot. Pol- skim obchodził Klub Kreglarzy „Merkur“ w Le- sznie uroczystość 10-letni swego założenia. Urocz- ystość poprzedziło promiowe kulanie, na które za- proszono byłych współzawodniczy klubów w osobach pp. naczelnika Czajki P. Kornickiego, Zgajńskiego Teofila, Bulińskiego Feliksa, Reichelta z Poznania oraz panów prezesów bratnich klubów „Telus“ i Obywatelskiego Klubu Kreglarzy. O godz. 21. za- gni obecny prezes p. St. Spółmowicz, uroczyste po- siedzenie, wrajał w serdecznych słowach przybyłym gościom i członkom, poczem zdał przewodnictwo w ręce pierwszego prezesa klubu p. A. Marskiego.

KRONIKA.

Niedziela, dnia 5-go kwietnia 1931 r.

Zmarłychwstanie Chrystusa Pana.

Wschód słońca o godz. 5.04. Zach. o godz. 6.14.

Wschód księży. o godz. 10.56. Zach. o godz. 6.15.

Wraz pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej San- domiersko-Wielkopolskiej Hodowli Nasion w Antoninach Sobota, dnia 4. 4. godz. 7 rano: Temperatury powietrza — 1,2, wiatr półd. wch. o nrę kości 3 m/s, nośność ciśnienia atmosferycznego 752,3 wilgotność 95%. W ubitości dobie temperatura najwyższa + 6,5, najniższa — 5,9. Poś- roczu 0,0.

— 0 —

LESZNO.

W Kalendarzyk terminowy (zebrań. zbiórki itd.)

Jutro (5. 4.) Tow. Abstynentów i Bractwo Wstrze- mliwłości: zebranie o godzinie 4 popoł. w Do- mu Katol. O licznym udziale prosi Zarząd.

i ukazała się zdyszana pani Kieka, niepoprawna, lek- komyslna pani Kieka, popychana z tyłu przez zasa- panego męża.

— Ty zawsze musisz w ostatniej chwili! Przecież mówiłem ci od godziny, że czas już iść. Nie, ty musiałaś...

— No, dobrze już, dobrze. Dzieci!.. chodźcie tu ja mnie. Dziękuję panu za miejsce. Ach!..

W tej chwili zobaczyła dopiero, że to pan Wie- zorek ustępuje jej miejsca. Krótka chwila zażeno- wania. Usiadła.

— Dzieci, chodźcie tu na kolana... Panowie, tro- chę niezręcznie, witali się. Stali prawie przyciśnięci do siebie. Poczęstowali się papierosem. Dzieci nie kryły się z entuzjazmem.

— Zosia! Jak to dobrze! A my jedziemy na ma- jówkę do Zaborówka!

— Do Zaborówka? A my też! I będziemy tam cały dzień!

— To doskonale! Zabrałam swoją lódeczkę z bagażem. będziemy pływac na rzecę. I cały koszt z jedzeniem, sam go niosę...

— Mamusi! A nasz koszt gdzie?

Pani Kieka obejrzała się nerwowo.

— Nasz? Zaraz... Jaki... No... chyba jest? Stefan! nie masz kosa?

Mąż odwrócił się spokojnie.

— Ja? przecież ty go miałaś. Aleś go pewnie zostawiła na peronie.

który wygłosił referat o znaczeniu klubu oraz jego działalności w poczynkach. Następnie zdał sekretarz klubu p. St. Samolewski sprawozdanie z 10 lecia. Inicjatorami założenia klubu byli pp. A. Marski, St. Smolnowicz i Jankowski Czesław. Klub ten założono dnia 12. marca 1921 r. Kulanie swe urządzał klub bez przerwy co niedzielnie każdego tygodnia. W okresie swego istnienia urządzano różne wycieczki, kulania premiowe oraz dobowe balety, które zyskały ogólne uznanie sympatyków klubu. Początkowo kulano na kregielni w lokalu Belevne, dalej Hotelu Foest, a ostatecznie w Strzelnicy. Z czterech odbytych kulani o mistrzostwo miasta Klub „Merkur” zdobywał je trzykrotnie. Od roku 1927 zapoczątkowano prowadzenie statystyki kulania. Po ukończeniu każdego roku, zdobywa członek, mający najlepszy wynik, godność króla. Dwaj dalsi godności pierwszego i drugiego rycerza. Godność króla zdobył kolejno pp. St. Smolnowicz, Br. Kotlarski, Ed. Wolff oraz ponownie p. Br. Kotlarski. Klub urządził co miesiąc w porze letniej kulania dla pań, które cieszą się wielkim powodzeniem. Z okazji jubileuszu ufundowano puchar wędrowny, o który kulanie odbywa się raz w miesiącu. Subwencji udzielali klub w ostatnich latach Tow. Gimn. „Sokół” na budowę „Sokołni” 50.— zł oraz Tow. Św. Winc. a Paulo dla biednych 30.— zł. Klub liczy obecnie 23 członków. Po sprawozdaniu sekretarza zabrał głos przewodniczący p. A. Marski, oraz p. St. Smolnowicz, dając gościom oraz kilku członkom, życząc klubowi dalszego pomyślnego rozwoju. O godz. 23. zakończono uroczyste posiedzenie toaśtem na cześć Kreglarstwa, poczem zaproszono obecnych na wspólną kolację, podczas której zabawiano się jeszcze harmonijną kółką godzi.

D) „Warta” 1b. — „Sokół” I. Trzeci z rzędu mecz tych zespołów odbędzie się w niedzielę 6 b. m. o godz. 15.30 na boisku „Sokoła”. — Pierwszy mecz w ub. roku dał zwycięstwo „Sokołowi” w stos 4:2. W drugim „zieloni” zrewanżowali się wspaniale na własnym gruncie gromiąc w stos 5:1 „czerwonych” mimo wybitnej przewagi ostatnich. Stoimy przed trzecim starciem. Trudno dziś orzec, jak będzie brzmiał jego ostateczny wynik. Oszlifowanie techniczne i taktyczne gości pójdzie w zawody z szybkością i wielką dozą ambicji miejscowych, a o dwóch punktach zdecydować lepsze opanowanie nerwów. Głównie zaś potencja strzelawo napadów. Rezerwy eks-mistrza Liga zjeżdżają do Leszna w składzie najbliższym podobnym do zeszłorocznego. I tak w bramce zobaczymy Kasprzaka, którego takież zalety jak stoicki spokój, technika chwytania piłki oraz wspaniały wykop stawiają obok Fontowicza. Parę obrońców będą tworzyli Wojciechowski i Klappa, którzy z powodzeniem spełniają swą rolę destrukcyjną. Zatemu w Lesznie Uliwiakowi na środku pomocy będą akompaniowali Nowak, pragnący zaszczepić Markiewiczem, po drugiej zaś stronie kap. związkowy, były gracz „Pogoni” (Poznań) Śmiglak II. Najgroźniejszą część drużyny przedstawia atak „zielonych” pod kierownictwem Gaszkowskiego, zwłaszcza strona prawa Sobkiewicz — Śmiglak I. Pierwszy znany sprinter i plotkarz „Warty” sprawa wiele kłopotu pomocnikom swym porwijając im biegiem i centrami, drugi eks-łowy obrońca bryluje w napadzie jako zdecydowany i groźny strzelec z każdej pozycji. Duet z lewej strony Różycki — Błaszczak nie wiele ustępuje swym partnerom, głównie pierwszy, najpoważniejszy kandydat na łącznika do jedenastki ławowej. Jako rezerwowy przewidziany jest Ofierzyński. — Drużyna sokoła wystąpi z jedną rezerwą. Przypuszczalnie na prawem skrzydle poraz pierwszy ujrzymy w tym roku obsługiującego powinność wojkowską w Poznaniu Muszkieło. — Ciekawie zapowiada się również przedmecz o mistrz. kl. C. narybku „czerwonych” drużyny III a, która po pięknym sukcesie nad „Sarmacją” 1:3 i remisie 2:2 z „Sokołem” (Rawicz) zerze się

Zalecamy kupować mydło tylko na wagę, a Słanowna Pani niewątpliwie przekona się, że najtańszem mydłem jest wysuszone

Mydło Regera

o dalsze punkty z kościarniskim „K. K. S.” o godz. 2. Przypuszczalnie w niedzielne zawody sięgną na boisko „Sokoła” rzesze zeowlewników futbolu które w naprężeniu będą śledziły szlachetną rywalizację dwóch równych drużyn.

D) Ping-pong. 4-ta drużyna harcerska zaprasza wszystkich sympatyków na rozgrywki ping-pongowe do sali ćwiczeń miejskiej, w drugie święto Wielkanocy. Przeciwnik harcerzy może się już poszczycić zwycięstwem nad nami w stosunku 10—0. Ponieważ w międzyczasie oba drużyny zrobiły znaczne postępy, więc mecz zapowiada się bardzo ciekawie.

D) Kl. Sp. „Pogon” (Komunikat). Od piątku dnia 3. kwietnia r. poczyną znowu regularnie od godz. 6 wiecz. ćwiczenia w piłkę nożną na boisku przy ćwiczeniach miejskiej, i to co wtorek i piątek. Co środę tamże od godz. 6 wiecz. ćwiczenia lekko-atletyczne i gry sportowe. W sobotę, dnia 4. bm. ćwiczenia na sali ćwiczeń miejskiej się nie odbędą. W czwartek, 9. 4. br. wiecz. o godz. 8.30 zebranie motocyklistów i rowerzystów w Hotelu Dworcowym. W sprawie czytelni, gier pokojowych itd. poinformuje się członków na zbiórkach. Zwraca się członkom uwagę, na Bieg Okrężny i rowerzystów i zachęca się do brania udziału. Składki uregulować można każdego czasu w sekretariacie Klubu, ul. Komenjusza 5.

BUKOWIEC GÓRNY.

be-gy, „Hetmańskie wnućze”. Pod tym tytułem wystawia w drugie święto Wielkanocy, na scenie sali p. Polocha w Bukowcu Górnym, panionki z kursu dokształcającego, wspólnia bańki ludowa. — Wśród ciemnego i zababowanego ludu, w dawnych, zamierzonych czasach, żyje szczęśliwy cudowny Wiesławek, w którym płynie krew hetmańska. Dnia pewnego zjeżdża do karczmy żydowskiej, w której przebywali chłopci, pan wojewodzina z Ukrainy z córką, która nagle zachorowała. Nig to zajmuje się cudowny Wiesławek, w którym poznano hetmańskie wnućze — zaginionego kiedyś w czasie napadu w rozruchach wojennych. Na ile pięknych dekoracji ukazują się poszczególnie sceny z powyższej króciutkiej treści, pełne swobody, dające nam prawdziwe obrazy z karczmy żydowskiej i życia ludu krakowskiego w swych narodowych strojach. Zobaczymy więc w międzyczasie raz po raz tańce: nasz przeliczny polski Krakowiak, a nawet tańce żydowski. W czasie zaś fantastycznej — przy dźwiękach rzewnych melodii, przesuwa się przed oczami widzów cudne kwiatunki, które swymi zachwycającymi tańcami i korowodami zamykają całość. Po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna. Czytelnicy zysk przeznaczą się na cele Komitetu Floty Narodowej. „Hetmańskie wnućze” powinno więc wszystkich rodziców i wszystkich miłośników przedstawień „ściągnać” w drugie święto na salę p. Polocha, bo rozrywka miła — a cel szlachetny. Szan. Obywatelstwo najuprzejmie zapraszamy.

Organizatorzy.

SOJANOWO.

bo) Poświęcenie i otwarcie świetlicy w Komisariacie Straży Granicznej. W dniu 29. marca br. została poświęcona i otwarta nowozałożona świetlica tutejszego Komisariatu Straży Granicznej. Aktu poświęcenia dokonał Ks. Frądrąg, kapelan Korpusu Kadetów 3. z Rawicza w obecności panów Inspektora Okręgowego Straży Granicznej — Zięby z Po-

znania, p. Starosty pow. rawickiego — Ekkerta, Vice Starosty Krausgo, Inspektora Str. Gr. Siedleckiego z Leszna, prez. pow. B. B. por. rez. Różki, mot. Dr. Wojcicha, burm. Beyma, Dominirskiego z Tarchanów, dyr. Szkoły Roln. — Zaleskiego, Nieboraka z Szemzdrowa, Przewodn. R. M. Karaskiewicz, Kom. Pol. Państw. Kubaśka z Leszna, lpt. rez. Gregorowicz, dyr. Zakł. dla Korygowczy i Ubogich — Zalachowskiego, profesorów Szkoły Roln., Spychory i Morokowskiego, Stachowika z Golaszyna, Wójta Domagala oraz oficerów Szl. Insp. Okr. i Insp. Gran., przybyłych z Poznania i Leszna. W pięknie udekorowanej świetlicy wobec wyżej wymienionych gości i szeregowanego Komisariatu przemówił w imieniu szeregowych Kierownik tutej. Kom. Komisarz Bedzikowski, dając wyraz szczerej radości i podziękowania za przyjęcie przedstawicieli władz i tutejszego społeczeństwa na otwarcie ośrodka kulturalnego jakim jest świetlica. Świetlica ta ma nie tylko służyć dla Str. Granicznej, lecz będzie też używana przez Słownictwo cywilno-wojskowe, istniejące w Bojanowie i w okolicy. Po przemówieniu tem zostało dokonane poświęcenie i przemówienie Ks. Frądręga na temat: „Czem jest Straż Graniczna”. Po nim zabrał głos p. Inspektor Okr. Zięba, dając wyraz swego zadowolenia z powstałej nowej placówki kulturalnej, dziękując Kom. Bedzikowskiemu za założenie jej, i przy końcu swego przemówienia zwrócił się do p. Starosty Ekkerta z prośbą o otoczenie swoją opieką nowo założonej świetlicy, poczem dokonał otwarcia jej. Po przemówieniu tem zabrał głos p. Starosta Pow. Ekkert, z uznaniem podkreślając działalność Straży Granicznej pod względem społecznym na granicy, tak pod względem obywatelskim jak i w wykonaniu przepisów i obowiązków, dotyczących się ochrony ludności mieszkającej w paśmie granicznym. Następnie dokonano ogólnego zdjęcia fotograficznego. W parę chwil potem zebrani goście wspólnie z szeregowymi zasięśli do wspólnego śniadania, podczas którego wygłoszono wiele przemówień i toastów pod adresem tutej. Komisariatu i jego Kierownika, Kom. Bedzikowskiego. Na szczególną uwagę zasługuje przemówienie p. Dr. Wojcicha, który miał możność poznać działalność tutej. Komisariatu, tak w pracy społecznej jak i w spełnianiu ciężkich obowiązków na granicy. Nie szczędził swego serdecznego uznania pod adresem Kierownika Komisariatu, który umiał pokierować swymi podwładnymi w ten sposób, iż ci zaskarżali sobie uznanie i większą ludność. W tym samym mniej więcej duchu przemawiał p. przew. R. M. Karaskiewicz, p. burm. Beym, p. dyr. Szkoły Roln. Zaleski i wójt p. Domagala. Długo w miłym nastroju spędzono przy dźwiękach radjo aparatu miłe chwile przy wspólnym stole.

KEPNO.

ko) Rozwiązanie rady miejskiej? W związku z przeprowadzaniem w ostatnich dniach ilustracji gospodarki miejskiej, obiegają tu wieści, że w najbliższych dniach ma nastąpić rozwiązanie rady miejskiej i zawieszenie w czynnościach członków magistratu. Komisarzem rządowym zamierzonym zostaniem prawdopodobnie dotychczasowy burmistrz p. Kokociński. Liczyć się też należy z ewent. rozwiązaniem sejmiku powiatowego, gdyż równocześnie przeprowadzana jest ilustracja gospodarki powiatu. Starostą powiatu Kępińskiego jest p. Kasprzak.

Lekarz Obłąkanych

PRZECIEG Z FRANCUSKIEGO

(259)

(Ciąg dalszy)

— Skróćcie to, od ciebie tylko zależy, mów, co masz do powiedzenia.
— Człowiek stracony był zupełnie niewinnym... Ja mu dałem ten pugilares i pismakę.
— Znałeś go więc?...
— Nie... Widziałem go tylko raz jeden.
— Kiedy i w jakich okolicznościach?
— Spełniwszy morderstwo, przepłynęłem znowu Sekwanę i powracałem tą samą drogą do Melun... Na kieżce w lasu Seineport spotkałem kogoś, co zastąpił mi drogę... Wziąłem go za złodzieja, przybrałem postawę obronną i krzyknąłem: ustąp!... Ale nie omyliłem. Był to biedak jakiś, który mnie prosił o jamuznę, nie dla siebie, jak mówił, ale dla swojej żony i dziecka... Kaleka na jedną rękę i nie mogąc nie zarobić na utrzymanie rodziny, zrozpaczony zaprzagnął umrzeć i szedł się utopić... Przyszła mi pewna myśl do głowy... Pomyślałem sobie, że dać temu biedakowi pugilares i pismakę tysięcy franków, miałem na sto dziesięćdziesiąt dziesięć tysięcy odwrócenia podejrzeń od siebie... Przy pierwszym zaraz zmianie jednego z biletów bankowych, najniezawodniej go przytrzymają... Oskarżają go o zbrodnię popełnioną w Melun, a on usprawiedliwić się nie potrafi, bo nikt na świecie nie uwierzy w nieprawdopodobną historię, jaką będzie opowiadał... Jamuzna nie wyrzuca cię z łapy — powiedziałem to tego człowieka — ja ci daję fortunę... Błogosław przypadłowi, który ci postawił na mojej drodze... Włożyłem mu do ręki pugilares, z którego wyjął czek i oddałem ci go pospiesznie... Przewidywałem moje spraczkę się, człowiek z lasu Seineport zniósł zaraz przytrzymaną... Teraz już wiecie pana-

wie wszystko i skończcie raz wszystko!...

Fabrycjusz umilkł.

Dreszcz grozy i przerażenia przebiegł po zebranych na sali; sam przewodniczący jakby skamieniał.

Była godzina szósta.

Dalszy ciąg sprawy odłożono do dnia następnego, zandarmi odprowadził oskarżonego do więzienia.

Kwestie, odnoszące się do dwóch pierwszych zbrodni, były już wyjaśnione, nie było potrzeby do nich powracać. Nazajutrz badanie tyczyło się zniszczenia testamentu, usiłowanie otrucia w Auteuil i usiłowanie morderstwa w willa Baltus.

Fabrycjusz odpowiadał lakonicznie na wszelkie pytania, nie próbując się nawet usprawiedliwiać. Wejście Pauli Baltus przyjęło było szmerem admiracji ogólnej. O mało nieprzykłaśniono młodej dziewczynie, gdy opowiadała o przysiędze swej pomszczenia brata, o tem co uczyniła dla wykrycia prawdziwego mordercy. „Słuchając opowiadania o ostatnich i tak niedawnym zamachu, mężczyźni byli bardzo wzruszeni, kobiety zbladły z przerażenia.

Szczegółowo odnoszące się do otrucia Joanny, opowiedziane przez Grzegorza Vernier, profesora V., lekarza pomocnika Schulza, zainteresowały do najwyższego stopnia audytorjum.

Nie zdziwny naszym czytelników, jeżeli im powiem, że Klaudjusz Martean miał uznanie ogromne. Dzielnym marynarzem, śledząc krok w krok zbrodniarza, zbierając dowody, mające oświadczyć sprawiedliwość, opowiadający bez przechwałek co zrobił, utrzymujący opowiadanie malowniczość wyrazami i z trudnością powstrzymujący się od „jułionu piorunów”, zjednał sobie sympatię ogólną. Gdyby nie uszanowanie dla przedstawicieli władzy, niejedną byłoby się rzucił doń i wycałował. Przysięgający pochwalnie zachowanie się Klaudjusza. Wyżłodził on też z siebie mocno mądrowany

Nie będziemy powtarzać zeznań mniej ważnych świadków.

Z kolei zabrał głos adwokat Fabrycjusza, ale nie mówił długo. Wobec przyznania się kłienia i ogólnego przeciwko niemu oburzenia, oś mógł powiedzieć w obronę? Poprzeszał na domaganie się olśniewającej łagodności, bez żadnej nadziei, że to otrzyma.

Adwokat panny Baltus, zażądał w kilku słowach wzruszających rehabilitacji świętego Piotra.

Posiedzenie zostało zawieszone. Sędziowie udali się do sali narad. Wychł po godzinie z wyrazem „tak”, co do wszystkich sławionych pytań prawnych i bez wspomnienia o okolicznościach łagodzących. Nie pozostało już nic jak ogłosić wyrok. Fabrycjusz Leclere skazany został na śmierć.

Thum okrzykami radości i oklaskami przyjął tę wiadomość.

Nednik byłby upadł, gdyby go nie podtrzymał zandarmi. Zemdlał.

Przydujący dodał:

— Rehabilitacja niewinnego nastąpi w czasie i miejscu oznaczonym i odbędzie się w formie mroczystej, jaką wskazuje prawo.

— Zanim ten strich nastąpi, przy pomocy Brożej — powiedział Grzegorz Vernier — dostarczę sprawie wiarygodności prawdziwego nazwiska męczennika!...

Miesiąc upłynął od sprawy, na jakiej byliśmy obecni.

Fabrycjusz Leclere odmówił podania apelacji i odwołania się do drogi łaski.

Grzegorz Vernier na swoje zapytanie zawieszony został przez sąd, iż oczekując skazanego w dwa dni się odbędzie. Udał się zaraz do hotelu pod „Wielkim Jeleniem”, gdzie się odegrały pierwsze sceny naszego opowiadania.

(Ciąg dalszy, nastąpi).

WIELKOPOLSKA.

w) Bydgoszcz. (Cudem uniknął śmierci). Bawiały się na ulicy 4-letni Leszek Słuchaj, dostał się pod przejeżdżającą tramwaj. Nieczym przebiegł pod nogami ratunek chłopca, jednak jakby ich zżawienie, kiedy z pod kół tramwaju dziecko wydostało się nienaruszone.

POMORZE.

p) Brdziejew. (Sensacyjne aresztowanie piekarzy). Jak donosi „Słowo Pomorskie”, wielkie poruszenie wywołało w Brdziejewie aresztowanie pięciu poważnych obywateli miasta, właścicieli piekarni i osadzenie ich w areszcie śledczym. Aresztowani zostali pp.: Smoczyński, Orlewicz, Gurlowski i Gerlach. Nastąpiło to na tle targu, jaki od pewnego czasu istnieje w Brdziejewie wskutek nakazu starostwa, które bez porozumienia się z przedstawicielami piekarstwa względnie powiatowej do budowania cen, obniżyło cenę chleba żytniego na 32 grosze za kg oraz wyznaczyło cenę za bułkę wagi 50 gr. na 3 grosze. Protesty piekarzy odniosły ten skutek, że na dzień 5 lutego zwołano posiedzenie komisji, na którym uchwalono jednoznacznie na propozycję przedstawicieli piekarstwa następujące ceny: na bułeczki wodne wagi 45—50 gramów 5 bułek 10 groszy, a cenę chleba z 32 na 33 grosze za 1 kg. Starosta tej uchwały nie uznał i pozostawił w mocy poprzednie wyznaczenie cen. Wobec tego piekarze, nie chcąc się narażać na karę, która za przekroczenie cen maksymalnych, względnie za niepełną wagę, przewiduje 6.000 zł przywiny lub pół roku więzienia, ograniczyli się jedynie do wypieku pieczywa, reglamentacja cen nie objętego. Wówczas starostwo poleciło zaarrestować 5 piekarzy.

p) Gdańsk. (Psie figle). Senat Gdański wyrokiem z dnia 31. lipca br. umowę zawartą z rządem polskim dn. 8. października 1921 r. w sprawie używania portu gdańskiego przez polskie statki wojenne. Wyrokiem to uzasadnia Gdańsk, że umowa zawierała z inicjatywy generalnego sekretarza Ligi Narodów, dawała pewne przywileje okrętom polskim, które wówczas nie miały wzmocnienia odpowiedniego portu. Obecnie, zdaniem władz gdańskich, do tych celów wystarczający jest port w Gdyni.

ŚLĄSK.

ś) Katowice. (Lokaut na Górnym Śląsku). Robotnicy kopalni kruszcowych, od których przedsiębiorcy żądali pod groźbą lokautu zgody na obniżenie płac o 15 proc., odrzucił tę propozycję. Wobec tego lokaut będzie przeprowadzony.

BYŁA KONGRESÓWKA.

bk) Radom. (Wystawa autografów). W sali Tow. Biblioteki publicznej im. S. Hempla w Radomiu urządził ks. Józef Rokoszy wystawę części swego zbioru autografów. Wystawiono około 200 własnoręcznych listów znanych Polaków i Polek — od Stanisława Augusta do Artura Górskiego. Obok autografów figurowały ich podobizny. Tło wystawy stanowiły wykłonnice dobrane i pięknie ułożone ilustracje kultury polskiej: oświata, wojsko, lud, dwór, architektura i rzeźba.

MAŁOPOLSKA.

mp) Kraków. (Pożyczki lombardowe na potrzeby świąteczne). W ostatnich dniach dał się zauważyć w lombardach krakowskich niezwykle ożywiony ruch przy zastawach rzeczy. Tłumy potrzebujących, przeważnie rodziny urzędnicze, zastawiały płaszcze zimowe, biżuterię itd., aby zdobyć pieniądze na konieczne zakupy świąteczne. Rzecz charakterystyczna, że napływ do lombardów nie osłabł po pierwszym, a raczej wzniósł się. Świadczy o tym, że skromnie a w datku zredukowane pobyty urzędnicze nie wystarczają na urządzenie świąt i tylko nadzwyczajne dochody (a więc np. pożyczki lombardowe) mogą umożliwić pokrycie niezbędnych wydatków świątecznych.

mp) Łwów. (Targi wschodnie). W sali posiedzeń izby przemysłowo-handlowej odbyło się walne zebranie spółki „Targi wschodnie”. Złożono sprawozdanie za rok 1930, które wykazało zysku 8.521 zł i sumę tę użyczo na częściowe pokrycie strat z lat ubiegłych. W szeregu wniosków uchwalono ustalić rok gospodarczy targów od dnia 1-go października do 31-go września, powiększyć kapitał zakładowy z 116.000 zł na 600.000 i poczynić przygotowania do przemianowania dotychczasowej spółki na spółkę akcyjną.

KRESY WSCHODNIE.

kw) Zdobnowo. (Tragiczne poselstwo z Sowieć). Po otworzeniu jednego z zapobieganych wagonów transportu rudy żelaznej z Zagłębia Donieckiego wykryto dwa mężczyzn i kobietę — uciekinierów z bolszewików. Wszyscy troje byli w stanie zupełnego wycieńczenia z głodu. Uciekinierzy zostali za małym wynagrodzeniem ukryci w wagonie przez robotników, ładujących rudę, którzy prosili, aby zważyć oni do robotników zachodu rozpaczliwą skargę ludu robotczego w Rosji na straszne warunki życia w Sowieciech.

Z CAŁEJ POLSKI.

Q) Potworny zamiar zabobonnych chłopów. We wsi Gózdowo w okolicy Piotrkowa, zaszedł wypadek, który swoją grozą przypomina średnio wieczne wieścizny. Zamieszkuje tam mianowicie bogaty chłop prawosławny Kuluszyk Nikita, wraz ze swym synem Onufirem i starszym ojcem Janem. Młody Onufir,

P) Odmaczenie dziennikarzy. Onegdaj w południe odbyło się w konsulacie czesko-słowackim w Poznaniu wręczenie krzyżów oficerskich orderu „Białego Lwa” redaktorowi „Dziennika Pozn.”, Dionizemu Królówskiemu i red. „Orędownika Wilk.”, Tadeuszowi Powidziakowi. Dekoracji dokonał w obecności grona osób, m. in. prezesa Tow. czesko-słowackiego, przedstawicieli prasy i rodziny dekorowanych konsul czesko-słowacki p. Matouszek.

P) Żydowskie pismo na bruku. Wskutek akcji pism poznańskich „Piastowska” Drukarnia Handlowa wypowiedziała schroniska udzielone przez nią żydowskiemu piśmie „Expressowi Ilustrowanemu”. W ten sposób żydowska szmata znalazła właściwe dla siebie miejsce — ... na bruku.

P) Komornik sądowy skazany za defraudację. Sąd Okręgowy w Poznaniu skazał komornika sądowego Stanisława Rutkowskiego za sprzeniewierzenie 75.000 zł z pieniędzy urzędowych oraz 15.000 kaucji na trzy lata i 2 miesiące ciężkiego więzienia.

poślubił przed rokiem z sąsiedniej wsi młodą dziewczynę Marię Juljan. Pożycie małżeńskie nie należało do szczęśliwych. Bił on młodą kobietę do krwi i utraty przytomności, w czym dzielnie pomagał mu ojciec Nikita, który prowokował syna do katowania synowej. W ostatnich czasach w gospodarstwie Kuluszyków zaszły wypadki choroby wśród inwentarza żywego. Ciemni chłopci urządzili, że choroba spowodowała jakimiś czarami Marię. Mimo więc jej ufności i niewolniczej wprawy w pracowności w gospodarstwie, Kuluszykowie ojciec i syn postanowili między sobą raz skończyć z tą „czarownicą”. W tym celu wieczorem napadli w pięciu do pieczenia chleba, poczem zamknęli mieszkanie wraz z śpiącą kobietą, związali ją sznurami i zakneblowali jej usta, ażeby nie mogła krzyczeć. Związanej kobiecie oświadczyli, że w ciągu 3 minut ma się przegryzować na śmierć i pozwolili jej się pomodlić. Niewiasta byłaby niewątpliwie została żywcem spalona w rozżarzonych do czerwoności żelazkach pieca, gdyby śpiący w sąsiedniej izbie dziadek okrutnego małżonka nie podслуtał rozmowy i śmiertelnego szamotaniny się nie zdarzyło. Starzec, bojąc się odpowiedzialności karnej dla syna i wnuka, oraz czując litość dla biednej ofiary wyszedł cichaczem z izby celem wezwania sąsiadów o pomoc. Przybyli chłopcy wyłami drzwi i uwolnili ofiarę, która w stanie nieprzytomnym zawiózono do szpitala. Wkrótce na miejsce wypadku przybyła policja, która aresztowała Nikitę Kuluszyka i jego syna Onufrego.

Q) Sygnal ostrzegawczy na przejazdach kolejowych. Wzorem Szwecji na terenie katowickiej dystrykcji kolejowej zainstalowano acetylenowe sygnaly ostrzegawcze. Sygnal taki wydaje światło błyskowe o 2 kolorach: białe, oznaczające wolny przejazd i czerwone — w miarę zbliżania się pociągu, to jest na 30 sekund przed jego nadejściem. Ten okres czasu zupełnie wystarcza do zahamowania samochodu nawet w pełnym biegu. Niezauważenie sygnalu normalnie jest wyłączone, gdyż błyskowe działanie światła, dobrane na mocy długoletnich doświadczeń, skutecznie zwraca uwagę kierowcy na grożące niebezpieczeństwo. Urządzenie to działa bez przerwy dzień i noc, i nawet podczas mgły jest dobrze widoczne. Jako źródła energii świetlnej używa się acetyleno-dissens, mieszczącego się w butlach stalowych o zawartości 3.500 litrów, co wystarcza na 68 dni, tak, że butle trzeba wymienić tylko raz na 2 miesiące. Koszty ruchu sygnali są niewielkie, gdyż wynoszą tylko 500 zł rocznie.

Q) Czem się ludzie zajmują? W spisie nowych, ostatnio opatentowanych wynalazków polskich figuruje na pewnym miejscu pięknie brzmiące nazwisko: Ch. Lejba Limonad z Warszawy. Dopisek: „wynalazł czapkę dla szoferów”. Jak widzimy, nie brakuje wynalazców w Polsce i to sprytnych wynalazców. Bo olo, niżej w tym samym spisie czytamy wiadomość o następujących wynalazkach: „parasol kieszkowy”, dalej „sposób wyrobu makaronu”, następnie „stół lub biurko z reklamami”. — Warto by jeszcze wynalazł czapkę dla rowerzystów, chleb ze śniegu, wino ze ziemniaków, praktyczny talerz, który zastępuje kanapę, rower kieszkowy, ochraniacz butów przed zderzeniem itd....

Ze sportu.

PIŁKANOŻNA:

W święta Wielkanocy odbędą się następujące spotkania:

Towarzyskie:

w Poznaniu „Warta” ligowa — „Zidenice”.

W I-sze święto:

O mistrzostwo Ligi:

„Ruch” — „Lechia”

„Pogoń” — „Garbarnia”

W II-gie święto:

O mistrzostwo kl. A.

w Lesznie „Warta” I b. — „Sokol” o godz. 15,30 na boisku „Sokoła”

w Ostrowie „O. K. S.” — „Polonia”

w Gnieźnie „Stella” — „Ostrowia”

w Poznaniu „Legia” — „Olimpia”

„H. C. P.” — „Sparta”.

Z Poznania.

oraz na pozbawienie praw obywatelskich w ciągu 5-u lat.

P) Znak czasu. Jeden z dzienników poznańskich donosi, iż salon wielkopolskiego związku artystów plastyków, pracujący nad podniesieniem kulturalnym społeczeństwa, od szeregu lat, przestanie wkrótce istnieć, ponieważ gospodarz kamienicy, w której mieści się salon, otrzymał wyrok eksmisyjny, a więc z powodu obojętności społeczeństwa wielkopolskiego związek artystów plastyków będzie musiał przerwać pracę na niwie artystycznej.

P) Z teatrów poznańskich. — Teatr Wielki: 5. 4. „Lady Chie”, 6. 4. „Piękna Helena”, wiecz. „Opowieści Hoffmana”. 7. 4. „Carmen”. — Teatr Polski: 5. 4. „O zonach złych i dobrych”. 6. 4. po poł. „Pani minister”, wiecz. „Ulrich”. — Teatr Nowy: 5. 4. „Ludzie w hotelu”. 6. 4. po poł. „Krasnoludki i zajączek”. — bajka rewija dla dzieci, wiecz. „Wieczne pióro”. Początek o godz. 8 wiecz.

SPRAWY GOSPODARCZE.

GIEŁDA.

gp)	Dzisiaj dn. 4. 4. 31 r. kursy walut są następujące	
Dolar amerykański	1	8,86 25-87,25
Funt angielski	1	43,20
Frank francuski	100	34 77,5
szwajcarski	100	170 99
Marka niemiecka	100	211 65
Guldenv. oduński	100	172,69

gp) Klódki pancerne polskiego wyrobu i polskiego wynalazku. Państwowa wytwórnia uzbrojenia wypuściła wkrótce na rynek automatyczne klódki pancerne „Pan-aut” własnego wyrobu. Produkcja tych klódek oparta jest na najnowszym polskim wynalazku, opatentowanym zresztą we wszystkich krajach świata. Nowe klódki polskiego wyrobu stanowią pewnie rewelację pod względem konstrukcyjnym, gdyż nie posiadają palaka (ucha), a mają być tak trwałe, że nie dadzą się nawet stonić ani przeborować; odmian kluczy jest około 30.000. Dotychczas wszelkiego rodzaju klódki pancerne sprowadzamy z zagranicy i artykuł ten stanowi dość poważną pozycję w naszym bilansie handlowym, toteż rozpoczęcie fabrykacji pancernych klódek przez wspomnianą wytwórnię należy powitać z uznaniem, jako zapowiedź niezależnienia się również w tej dziedzinie od importu z zagranicy.

gp) Silny spadek eksportu ze stanów Zjednoczonych. Wywóz towarów ze Stanów Zjednoczonych A. P. w lutym br. osiągnął najniższą cyfrę od listopada 1914 r., a mianowicie 226 milj. dolarów wobec 349 milj. w lutym 1930 r. przyczem jednak zaznaczyć należy, że w ciągu roku ceny wielu towarów eksportowanych obniżyły się o 10 proc. Przywóz osiągnął sumę 176 milj. wobec 281 milj. dol. w lutym r. ub.

Wyjaśnienia prawne.

Jakim warunkiem uczynić trzeba zażądać, aby uzyskać nadanie obywatelstwa Państwa Polskiego?

W myśl art. ustawy z 1920 r. o obywatelstwie Państwa Polskiego, pragnący uzyskać nadanie obywatelstwa polskiego wamien wykazać: iż 1) prowadził nieskazitelny tryb życia, 2) przebywał w Polsce stale co najmniej od 10 lat, 3) posiada źródło utrzymania względnie zarobkowania, 4) włada językiem polskim. Podanie o nadanie obywatelstwa wnosi się do wojewody, względnie w Warszawie do Komisariatu Rządu. Do podania należy dołączyć w myśl rozporządzenia wykonawczego Ministra Spraw Wewnętrznych z 1920 r. metrykę urodzenia, zaświadczenie władzy obcego państwa, iż z chwilą nabycia obywatelstwa polskiego tracił on obywatelstwo danego państwa. O ile chodzi o nadanie obywatelstwa dla żony petenta, winien być dołączony akt ślubu.

Kiedy i w jakim trybie handlujący upadły może uzyskać sądową rehabilitację?

Handlujący upadły, chcąc uzyskać rehabilitację, winien wystąpić z podaniem do trybunału apelacyjnego tego okręgu, w którym stale przebywał. Do podania upadły winien dołączyć kwity, stwierdzające, iż w zupełności spłacał wszelkie należne oden sumy w kapitale, odsetkach i kosztach.

Trybunał apelacyjny po otrzymaniu podania zło-ca prokuratorowi przy sądzie okręgowym miejsca zamieszkania upadłego przeprowadzenie dochodzenia co do prawdziwości faktów w prośbie wyznaczonych. Po zakończeniu odpowiednich dochodzeń trybunał apelacyjny, wydaje wyrok, mocą którego uwzględnia lub odrzuca prośbę o przywrócenie do czci. O ile trybunał prośbę odrzuca ponownie być może nie może. Handlujący upadły, dopóki nie uzyska rehabilitacji, nie może być w gieldzie. Już choćby z tego względu uzyskanie rehabilitacji posiada dla handlujących upadłych poważne znaczenie. Dla ścisłości należy zaznaczyć, iż każdy wierzyciel, któryby nie był w zupełności zaspokojony co do swej wierzytelności w kapitale, odsetkach i kosztach i każda inna strona zainteresowana, może w toku postępowania o rehabilitację zakładać o pozycję przeciwko przywróceniu czci przez paręsty akt podpisany w kancelarii trybunału i parę dowodami stwierdzającymi.

K. R.

Pieniądz wydawany

na towar KRAJOWY

powróci do ciebie!

Sprawy społeczne.

Zatarg zarobkowy

W przemysle pomorsko-nadmorskim zaostrza się. Dnia 24. marca odbyło się w tej sprawie posiedzenie na sali konferencyjnej rady miejskiej w Bydgoszczy. Pracodawcy żądali obniżki płac w przemyśle o 10 proc. w stosunku do taryfy z marca 1930 r., a 20 procent w stosunku do taryfy z września 1929 r.

Wydział Rozjemczy ogłosił po kilkugodzinnych naradach orzeczenie, mocą którego w zakładach, w których zarobki w roku ubiegłym nie obniżono, obniża się płace o 10 proc., we wszystkich innych, w których obniżono płace w roku 1930 o 10 proc. p. dalsze 4 proc.

Związki zawodowe (zarówno Ch. Z. Z. jak i Z. P.) orzeczenia nie przyjęły. Centralny Związek Pracodawców zastrzegł sobie oświadczenie na piśmie.

Ochrona pracy.

Wobec stwierdzenia w wielu wypadkach faktu przyjmowania uczniów na miejsce zredukowanych robotników wykwalifikowanych i zatrudniania ich następnie systematycznie w godzinach ponadliczbowych, główny inspektor pracy wydał pismo okólnie do okręgowych inspektorów pracy, podkreślając w nim, iż taka stan rzeczy nie może być tolerowany.

Inspektorzy pracy mają zwrócić specjalnie uwagę na ilość uczniów, zatrudnionych w zakładach pracy. Szczególnie ważne jest ograniczenie nadmiernej liczby uczniów w przemyśle budowlanym i niedopuszczenie do faktów, jakie się zdarzały w sezonie ubiegłym, gdy na poszczególnych budowal przy 2 murarzach pracowało mierz 12-tu i więcej uczniów.

Należy oczekiwać, iż energiczna akcja inspektorów pracy w tej dziedzinie wyda pożądane wyniki i z jednej strony uchroni od wycisku uczniów, z drugiej przyczyni się do zaprzestania redukcji robotników wykwalifikowanych na rzecz praktykantów.

OGÓLNE WIADOMOŚCI.

o) Komunikat Kasy Chorych. W związku z ustaleniem przez Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Poznaniu cen wartości świadczeń w naturze dla robotników rolnych Kasa komunikuje, że składki za czas od 1 stycznia do 31-go marca br. obliczone zostaną jak następuje: 1) za deputatników w grupie VI, składka tyg. 1,47 zł. 2) za chałupników w grupie VI, składka tyg. 1,47 zł. 3) za zaciąg kat. I. a w grupie I, składka tyg. 0,32 zł. 4) za zaciąg kat. I. b w grupie I, składka tyg. 0,53 zł. 5) za zaciąg kat. II. a w grupie III, składka tyg. 0,74 zł. 6) za zaciąg kat. II. b w grupie III, składka tyg. 0,74 zł. 7) za zaciąg kat. III, w grupie IV, składka tyg. 0,95 zł. 8) za zaciąg kat. IV, w grupie V, składka tyg. 1,16 zł. 9) za sezonowych kat. I. w grupie V, składka tyg. 1,16 zł. 10) za sezonowych kat. II. w grupie VI, składka tyg. 1,47 zł. 11) za sezonowych kat. III. w grupie VI, składka tyg. 1,47 zł. 12) za sezonowych kat. IV. w grupie VII, składka tyg. 1,89 zł. — Za rzemieślników Kasa ustala grupy zarobkowe według złożonych swego czasu kwestionariuszy wykazujących wysokość deputatów z uwzględnieniem zaszytych późniejszych zmian.

o) Wypłata zasiłków Kasy Chorych za pośrednictwem P. K. O. W najbliższym czasie zreformowany zostanie w Kasach Chorych na terenie całej Polski sposób wypłaty zasiłków, które będą wypłacane ubezpieczonym przez Poczta Kasę Oszczędności. Ten system wypłaty zasiłków, zapoczątkowany przez dwa oddziały Kasy Chorych m. st. Warszawy, spotkał się z wielkim uznaniem ubezpieczonych, którzy potrzebowali drugi raz zgłaszać się do Kasy Chorych po żądane zasiłki i wystawać w długich kolejkach, lecz za pośrednictwem P. K. O. otrzymywali zasiłki wprost do mieszkań przez listonosza. W ciągu 10 dni P. K. O. przekazała w ten sposób 931 zasiłków; w tym czasie Poczta Kasa Oszczędności nie wypłaciła jedynie jednego zasiłku, wskutek mylnie wskazanego przez ubezpieczonego adresu, zaślepek ten został więc wypłacony przez kasę główną Kasy Chorych. Tego rodzaju system wypłacania zasiłków, poza korzyścią dla ubezpieczonych, przyczyni się jednocześnie do usprawnienia administracji Kas Chorych. Oplaty, pobierane przez pocztę za doręczenie zasiłku, ponosić będzie Kasa Chorych, dołączając tę kwotę do wysokości zasiłku.

o) Jak brzmiał projekt ustawy w sprawie zapewnienia czasowych mieszkań dla zwolnionych robotników rolnych. Jak nas informują, wniesiony zostanie do sejmiku projekt ustawy w sprawie zapewnienia czasowych mieszkań dla zwolnionych robotników. Projekt ten postuluje, że robotnicy rolni, których umowy o pracę ustają z dniem 31. marca danego roku i którzy do dnia tego zajmowali mieszkanie z tytułu służbowego, stanowiące część ich uposażenia, nie mogą być usunięci z tych mieszkań do 31. maja tegoż roku. Ustawa w tymże przedmiocie wydana i ogłoszona w Dz. U. R. P. nr. 17 poz. 127 z dnia 13. marca 31 r. przewidywała, że pracownicy zwolnieni, zajmować mogli do 31. czerwca roku tego, w którym kandydowali się ich stosunek służbowy.

Z Warszawy.

W) Majątek państwa polskiego. Nakładem min. Skarbu wyszła ostatnio praca inż. Kruszewskiego p. t. „Majątek Państwa Polskiego”. Inż. Kruszewski oblicza majątek państwa bez zadłużenia na sumę 16.401.578.000 złotych. Po potrąceniu zadłużenia całkowita wartość majątku państwa Polskiego wynosiła na dzień 1. stycznia br. 12.617.205.000 zł.

W) Rewelacje o niemieckich ofertach zamienionych. Onegdaj „Kurier Czerwony” uzupełnia podane przed kilku dniami informacje o złożonej swego czasu w Warszawie przez dwu wojskowych niemieckich oferty w sprawie zamiany Pomorza polskiego na Litwę. Wizytę niemieckich oficerów miał poprzedzić przyjazd do Warszawy pewnego polityka niemieckiego, zblizonego do niemieckiego już dziś kanclerza Muellera. Po nim miało odwiedzić Polskę dwu przemysłowców niemieckich. Wszelkie próby nawiązania kontaktu z polskimi kołami politycznymi skończyły się na niczym. Informacje te łączy dziennik z ogłoszonym przez paryską „Paris Midi” rewelacjami na temat podobnej oferty niemieckiej.

W) Echo ciężkiej katastrofy lotniczej. Por. Łukowski druga ofiara onegdajskiej katastrofy lotniczej

na placu Zbawiciela, zmarł w ciągu nocy w szpitalu Ujazdowskim, nie odzyskawszy mimo usilnych zabiegów, ani na chwilę przytomności. Sp. por. Euzjusz Żebrowski miał lat 28. Niedawno bo w r. 1928 po ukończeniu szkoły pilotów w Dęblinie, przydzielony został do 1 pułku lotniczego. Sp. por. Bronisław Likowski był lotnikiem jeszcze młodszy, miał lat za ledwie 23. Szkołę lotniczą w Dęblinie ukończył za ledwie 6 miesięcy temu, poczem również otrzymał przydział do 1 pułku lotniczego. Jaka była przyczyna tragicznego — i nie pierwszego — wypadku nie wiadomo. Istnieje dwie możliwości: albo aparat zesliznął się na skrzydło i z powodu małej wysokości nie mógł już wyrównać albo też przyczyną wypadku był defekt silnika. Ustali to niewątpliwie wszczęte dochodzenie.

W) Dywan-unikat z XVIII-go wieku. Muzeum Narodowe w Warszawie wzbogaciło się o jeden z najpiękniejszych zabytków sztuki tkackiej w Polsce. Pozyskało mianowicie dywan z końca 18-go stulecia z fabryki ówczesnej w Horochowie. Dywan ten jest jedynym pozostałym po tej znakomitej fabryce egzemplarzem.

— 6 —

ROZMAITOŚCI.

(—) Pogrzebane miasto z epoki greckiej. Centrum wielkiego handlu solą było w r. 167 przed Chr. miasto Słobi, stolica greckiej prowincji. Pod panowaniem Rzymian otrzymało miasto prawo bicia własnej monety ze względu na swe znaczenie handlowe. Moneta, wybita w mennicy miasta Słobi, ogładać można w brytyjskim Muzeum. W czasach późniejszych po Chr. — w r. 383 naszej ery — występuje Słobi, jako stolica prowincji, zwanej Macedonia II-ga. Cios przyszedł — zupełnej zagłady wymierzył miastu Teodorik Wielki, który na czele Gotów złupił miasto doszczętnie, w pień wycinając załogę. Było to w r. 479. W kilkadziesiąt lat potem trzęsienie ziemi zniszczyło miasto prawie doszczętnie a resztę zniszczenia dokonali Słowianie tak, że już w VIII. w. Słobi zniknęło zupełnie z powierzchni ziemi. Teren ten należy obecnie do Jugosławii, która zabrała się owoć do prac nad wykopaniem miasta i jego pomników. Owoce pracy, jaką podjęto, na cmentarzysku stolicy dawnej antycznej prowincji, wypadły imponujące. Zdolano odkopać dotychczas części okazałego teatru greckiego o pojemności 5.000 miejsc. Oryginalność tego teatru polega na tym, że niema on sceny, którą zastąpił dwupiętrowa, monumentalna fasada, naśladująca — swą architekturą — fronton pałacu, ozdobionego łalarami i niszami. Wszystko z białego marmuru. Obok teatru odkryto dawny kościół chrześcijański z pierwszej epoki. Niezłe zachowały się w nim przepiękne kapiotole, marmurowe bizantyjskie ornamentacje w formie koronki i nadto wspaniałe mozaiki. Do tej samej epoki należy, weszłym roku ostatecznie odkopany, budynek wielkich rozmiarów, zdobny w kolumnady, baseny i szczytki po sztucznych ogrodach. Znalezione tu niezwykle cenne płaskorzeźby, obrazy i posagi. Między innymi na specjalną uwagę zasługują bronzowe posagi: — Wenus, Apollo grającego na lirze, oraz marmurowe rzeźby — Bachusa, Neptuna, Wenus, której amor podaje jabłko i tanc. Budynek ten jest również zdobiony w mozaiki i mrustrasje z pierwszej epoki bizantyjskiej.

(—) 22.000 zł za marki lotnicze. Marki lotnicze związane ze sławnymi lotami transatlantyckimi coraz bardziej zyskują na wartości, jak dowodzi tego liczyca, która odbyła się w Londynie. Razem osiągnęło 519 funtów (tutaj 43.50 zł), przyczem najwyższe oszacow. markę kolonialną 60 ct. z nadrukiem „Pinedo Air Mail 1927”. Istnieją rzekomo tylko 42 egzemplarze tego znaczka, który sprzedany przed dwoma laty za 75 funtów dziś już uzyskał cenę 225 funtów. (sg.)

(—) Niogogona Ofelia. W drugiej połowie XVII wieku Londyn nie uznawał aktorów w teatrze (podobnie jak i teatr japoński do ostatnich czasów nie uznawał kobiet na scenie). Role kobiece były wykonywane przez mężczyzn. Kiedy pewnego razu król Karol II niecierpliwił się w łożu teatralnej, że przedstawienie nie rozpoczyna się punktualnie, dyrektor teatru pokornie sumbował się przed nim: — Jego Królewska Wysokość — Ofelia nie zdążyła się jeszcze ogolić... Miana bowiem grać szekspirowskiego „Hamleta”.

Humor polityczny.

Pomnik w Ispanii.

W roku 365 przed erą chrześcijańską żył w Ispanii wielki miary człowiek. Zwał się Hystasps. Kochający go lud Perski wystawił mu wspaniały pomnik z odpowiednim napisem. Herodot, historyk grecki, opisuje ten pomnik i cytuje napis, który podajemy poniżej w polskim tłumaczeniu. Ku chwale Hystaspsa Wielki wódz narodu. Co dzielny mążem stanu stał się już zamodu. Szczęście mu się śmiało, kochał go bogi. Pobijał kiedy zechciał swe a Państwa wrogi. Nikt mu nie zrobił nie mógł, żadne ludzkie siły, Jedynie pochlębniki, co mu zaszkodziły. Albowiem umi, bohater nie miał dosyć mocy. Był dać im mog w płęć i wyłać, jak z procy. O czem pisał tu z zalem, czując w sercu lkanie, Kochająca go cała ludność w Ispanii.

Unia celna Niemiec-Austrii.

Patrzcie, jaka przyjaźń szczerą.
Jedne fuze i Reichswehra,
Jeden napad w złość bogaty,
Na Wersalskie na Traktaty.
Jeden rozpad niespokojny,
By odegrać straty wojny,
No i jedne, miły panie,
Wezmą łanie oba dranie.

Krakowczaki.

Dudni woda, dudni
W cembrowanej studni —
Budzet stworzył ławo,
A wykonad trudniej.
Gdyby pamiętano
W Sejmie tę piosenkę,
Miałby Rząd z budżetem
Mniejszą dziś udrękę.

Zostało nareszcie.

Dokładnie zbadanem,
Ze Kolumb był Włochem
Nie żadnym Hiszpanem.
Ciekawa rzecz teraz,
Co też Mussolini
Za to przywłaszczenie
Z Hiszpanją uczyni.

Rząd nasz, który wnika
W każdą bagatelę,
Udziela poparcia
Turystyce wiele.
I jeśli turystom
Na buty nie starczy,
Pewnie im pożyczkę
Da Bank Gospodarczy.

1926 — 1931.

— Z czego Pan Bóg stworzył ludzi?
— Z gliny.
— Niemożliwie, albo też musieli być Polacy stworzeni oddzielnie i to ze stali, bo glina po pasach latuch „radosnej twórczości” rozleciały się na kawałki.

Astronom i „astronom”.
Astronom odkrył gwiazdę, przed laty, zamodu:
Nie za to biedak nie miał, pono umarł z głodu.
Filmowiec odkrył „gwiazdę” choć bez teleskopu:
Ma zato wór dolarów... Powiodło się chłopu!

Kto jest dyktatorem??...

Społeczeństwo, domagające się przy zakupach tylko **wyrobów krajowych**.
Kupujące społeczeństwo utworzyć może swą jednolitą podstawą

wielki przemysł krajowy!
i dobrobyt robotnikowi polskiemu.

HUMOR ZAGRANICZNY.



Uczta w klubie magików.
„Passing Show”

Przedłużenie okresu zapomóg z funduszu bezrobocia.

Zarządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 7. lutego 1931 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Skarbu w sprawie przedłużenia w niektórych miejscowościach okresu uprawnień bezrobotnych do pobierania zasiłków na zasadzie ustawy z dnia 18. lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Na podstawie art. 13 ustawy z dnia 18. lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia (Dz. U. R. P. nr. 67 poz. 650) w brzmieniu ustawy z dnia 28. stycznia 1925 r. (D. U. R. P. nr. 15 poz. 97), na wniosek Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia zarządzam, co następuje:

§ 1.

Dla tych bezrobotnych robotników, którzy do dnia 31. marca 1931 r. włącznie wyczerpali lub wyczerpią zasiłki z funduszu bezrobocia w ciągu całego okresu, ustalonego w ust. 1 art. 13 ustawy

z dnia 18. lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, przedłuża się wymieniony okres do 17 tygodni na terenach niżej wymienionych.

Następuje wyliczenie miejscowości województw wschodnich, pol., centr. i

9. w województwie pomorskiem — na całym terenie;

10. w województwie poznańskim — na całym terenie.

Zarządzenie niniejsze otrzymuje moc obowiązującą z dniem ogłoszenia.

Za Ministra Pracy i Opieki Społecznej:

(—) T. Szubartowicz,

Podsekretarz Stanu.

Kierownik Ministerstwa Skarbu:

(—) Ignacy Matuszewski.

Kolejowy rozkład jazdy, obowiązujący od 15. V. 1931

LESZNO—POZNAN

Odjazd z Leszna	Przyjazd do Poznania	Odjazd z Poznania	Przyjazd do Leszna
3,03 (posp.)	3,58 (posp.)	1,45 (posp.)	2,40 (posp.)
6,00	7,27	6,10	7,33
7,43	9,08	8,20	9,57
9,50	11,26	13,30	14,59
11,54 (posp.)	12,50 (posp.)	14,42 (posp.)	15,37 (posp.)
14,45	16,21	15,15	16,46
17,20	18,45	18,55	20,27
20,18	21,54	20,40	22,09
22,25	23,50	23,55	1,23

LESZNO—RAWICZ

Odjazd z Leszna	Przyjazd do Rawicza	Odjazd z Rawicza	Przyjazd do Leszna
2,41 (posp.)	3,12 (posp.)	2,32 (posp.)	3,02 (posp.)
7,40	8,14	7,00	7,35
10,05	10,45	8,45	9,20
15,06	15,41	11,28 (posp.)	11,53 (posp.)
15,38 (posp.)	16,04 (posp.)	14,03	14,38
20,35	21,10	19,35	20,10

LESZNO—OSTRÓW

Odjazd z Leszna	Przyjazd do Ostrowa	Odjazd z Ostrowa	Przyjazd do Leszna
5,08	7,31	4,50	7,16
9,28	11,43	9,15	11,32
15,43	17,57	13,20	15,28
22,20	0,36	19,20	21,27

LESZNO—JAROCIN

Odjazd z Leszna	Przyjazd do Jarocina	Odjazd z Jarocina	Przyjazd do Leszna
10,15	12,12	7,50	9,43
15,05	17,03	14,00	15,58

LESZNO—GOSTYN

Odjazd z Leszna	Przyjazd do Gostynia	Odjazd z Gostynia	Przyjazd do Leszna
7,00	7,51	6,35	7,26
10,15	11,05	8,53	9,43
15,05	15,56	15,03	15,58
21,10	22,02	19,20	20,10

LESZNO—ZBĄSZYN

Odjazd z Leszna	Przyjazd do Zbąszyna	Odjazd z Zbąszyna	Przyjazd do Leszna
8,20	9,57	5,50	7,31
15,45	17,23	13,00	14,40
21,00	22,37	18,15	19,55

GOSTYN—JAROCIN

Odjazd z Gostynia	Przyjazd do Jarocina	Odjazd z Jarocina	Przyjazd do Gostynia
6,20	7,23	4,40	6,03
11,09	12,12	7,50	8,49
16,00	17,03	14,00	14,59
22,05	23,22	20,20	21,19

LESZNO—LASOCCIE

Odjazd z Leszna	Przyjazd do Lasocic	Odjazd z Lasocic	Przyjazd do Leszna
6,40	6,53	7,15	7,28
13,30	13,41	14,00	14,10
18,35	18,48	19,05	19,18

GOSTYN—KOZMIN. WOLSZTYN—GRODZISK.

Odjazd do Kozmina	Odjazd do Gostynia	Odjazd do Grodziska	Odjazd do Wolsztyna
5,46	8,20	7,00	9,33
11,17	13,50	12,10	16,42
16,10	19,05	18,55	21,04

Program „Radja Poznańskiego”

Niedziela, 5. kwietnia. I. Święto Wielkanocy.

8.45 Koncert poranny. 9.30 Gazeta poranna R. P. 10.15 Nabożeństwo z Katedry Pozn. 12.00 Sygnał czasu. 12.15 „Te Deum” Brucknera. 17.15 Audycja dla dzieci. 17.45 Koncert gramofonowy. 18.45 Koncert popularny. 19.40 Nadprogram z ilustr. muz. 20.00 Muzyka popularna. 21.30 Kwadrans literacki. 21.45 Transmisja z Krakowa (duety). 23.00 Sygnał czasu. 23.15 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 6. kwietnia. II. Święto Wielkanocy.

8.45 Koncert poranny R. P. 9.30 Gazeta poranna R. P. 10.15 Nabożeństwo z Katedry poznańskiej. 12.00 Sygnał czasu. 12.15 Poranek muzyczny. 17.25 „Dzieci dla dzieci”. 17.45 Koncert solistów. 18.45 Dodatek do Gazety Porannej R. P. Jak młodzież akademicka patrzy na życie art. Poznania. 19.00 „Silva Rerum”. Interludjum gramofonowe. 19.25 „Lucznik i gwiazdy”. 19.45 Interlud. gramof. 20.00 Feljeton literacki. Nadprogram z ilustr. muz. 20.30 „Z nad krawędzi” (wygl. Brat Cezary). 20.45 „Dzwony Kornewilskie” (Transmisja z Warszawy). 23.00 Sygnał czasu. 23.15 Muzyka taneczna z kawiarni „Esplanada”.

Program „Radja Warszawskiego”

Niedziela, 5. kwietnia. I. Święto Wielkanocy.

9.00 Transmisja Nabożeństwa z Katowic. 11.59 Sygnał czasu. 12.15 „Te Deum”. 15.00 Audycja rolnicza. 16.00 Koncert muzyki lekkiej. 16.30 Transmisja ze Lwowa. 17.30 Transmisja z Krakowa. 18.30 Transmisja ze Lwowa. 21.30 Kwadrans literacki. 21.45 Koncert z Krakowa.

Poniedziałek, 6. kwietnia. II. Święto Wielkanocy.

10.15 Transmisja Nabożeństwa z Katedry Pozn. 11.35 Odczyt misyjny. 11.58 Sygnał czasu. 12.15 Poranek muzyczny z Filharmonii Warsz. 14.00 „O przysposobieniu rolniczym”. 14.20 Muzyka. 14.30 „O naszych lękach, lęzkach i pańskich”. 14.40 Muzyka. 15.00 Pszczelarstwo — wiosna. 15.20 Muzyka. 15.40 Program dla dzieci starszych. 16.10 „Pieniężnicy ślasy” — poszukiwanie skarbów. 16.30 Muzyka z ośr. zra-

mofofowych 16.40 „Wielkanoc wśród ludu”. 16.55 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.10 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”. 17.25 Kwadrans literacki. 17.40 Koncert popularny. 19.00 Rozmaitości. 19.35 Feljeton p. t. „O staropolskim święcie”. 19.40 Program na dzień nast. 19.45 Komunikat „Z przed stu lat. 19.50 Muzyka z płyt gram. 20.00 Shchobowisko „Humoreska muzyczna”. 20.30 Feljeton p. t. „Bla-ski i cienie najstarszego parlamentu świata”. 20.45 Operetka „Dzwony Kornewilskie”. 23.15 Komunikaty. 23.30 Muzyka taneczna.

Humor i satyra.

Rekrut.

Dziś się to w Hiszpanii. Alfons Alvarez miał stawać do wojska. Strasznie się jednak bał munda i karabina, myślał zaś, że może być wysłany do pustyni Marokka w celu zwalczania powstańców tamtejszych, doprowadziła go do rozpacz.

Udał się więc po radę do słynnego z mądrością sędziwego starosty wioskowego.

— Idź do cyrulika i każ sobie powyrwać zęby, to cię napewno nie wezmą do wojska — brzmiała rada starca.

Alvarez tak zrobił. Zniósł mękę straszliwą, ale wyszedł od cyrulika bez zębów.

W kilka dni potem stanął przed komisją rekrutacyjną i rzeczywiście uznano go za niezdolnego do służby w szeregach. A werdykt komisji brzmiał: „Niezdolny do służby wojskowej z powodu zylaków na nogach”.

Nowe równania matematyczne.

Pięć minut czekania w Kasie Chorych równa się dziesięciu godzinom.

Sześćdziesiąt pięć lat współczesnej modnej damy równa się wiosnie życia.

Tydzień „Robotnika” równa się dwudziestu kom-fistakom.

Rok małżeństwa równa się tysiąc trzysta dwu-nastu kłótniom.

Godzina pracy nana ministra równa się dziesięciu godzinom podatków.

Niepoprawny optymista.

Wielka powódź zmusiła optymistę do schronienia się na strychu swego domu. Przejeżdżający łódką ssiad optymisty, widząc go siedzącego w okienku na strychu, woła:

— Hej, sąsiedzie, straciłeś także cały drób!
— Nie, kaczki i gęsi ocalały. Umieją pływać.
— I wszystkie twoje drzewa owocowe stoją pod wodą.
— Tak, ale zbiór owoców zapowiadał się w tym roku kiepsko!
— A woda stoi już powyżej okien.
— Doskonale, przynajmniej raz będą porządnie umyte!

Szczęśliwi.

Szczęśliwy młody, bo go nie wybiorą na posła.

Szczęśliwy chłom, bo go nie wiodą na danding.

Szczęśliwy niewidomy, bo nie patrzy na obecny świat.

Szczęśliwy głuchy, bo nie słyszy tegoczesnych rozmów.

Kłopot profesorski.

Nauczycielka spotyka swą dawną uczennicę, dzisiaj mężatkę i matkę dzieciom.

— Teraz doprawdy nie wiem, czy mam mówić do pani „ty”, czy też mówić do ciebie: „pani”?

Także prawo.

Sędzia do oskarżonego, notorycznego subloka-tora:

— Dlaczego nazywał pan swą gospodynię „stara małpa”?

— Miałem do tego prawo, gdyż ona traktowała mnie, jak zająca!

— Jakto?

— Bez litości zdierała ze mnie skórę!

Drobnie ogłoszenia.

Wylamy z powodu nieuczciwych podejrzeń o defraudację, był urzędnik Magistratu, poszukuje jakiegoś interesu. Włożył na początek 60.000 dolarów, poczem znacznie więcej, o ile się nieśleszne podej-rzenia rozwieją.

Chustek do obcierania spoconych twarzy w-słów z opozycji poszukuje kancelarja Sejmu. Dla prawnicy białych, dla lewicy czerwonych, dla mulej-szości narodowościowych zielonych w kropki!

Entuzjasta.

— Pan lubi wieś?

— Szalenie. Przepadam za wsią, ale tylko za wsią z brydżem.

Aktualna zabawa.

Matka wchodzi do pokoju dziecięcego i woła zdesperowana:

— A to co nowego? Adaś pod łóżkiem. Zosia pod stołem. Jurek za szafą?

— Bo my, proszę mamy, bawimy się w zastój.

— Co?

— I szukamy wszędzie gotówki.

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny: Stefan Machalewski.
Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.
Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szal.
Członkami Drukarńi Leszczyńskiej Sp. z o. o. w Lesznie.

Dnia 2 kwietnia b. r. zmarła członkini z Róży 8:

Michalina Wawrzyniak

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 6. 4. b. r.

o godz. 2.15 w Zaborowie z kościoła.

O licznym udziale członków w pogrzebie prosi

Bractwo Zwęzga Różańca Mistek w Lesznie

1856 **75** 1931
LAT

**ISTNIEJE STOLARNIA
SCHITTEL**

Najstarsza
pracownia stolarsko-budowlana i meblowa
w Lesznie

Stolarnia modnych wybudowań domów, jak okien, drzwi, obramowań szkła i wybudowań stienowch. Oma wystawne i talnie wiskowe, iako też wszelkie wykonczenia wewnetrzne.

Stolarnia modnych mebli. Wrob mebl we wszelkich stylach i wyroczeniach iako to: pokoi sypialnych, jadalnych, męskich, kuchni według najnowszych zarysów.

Budowa harmonij i warsztat reparaacyw. Najstar-szy magazyn trumien w miejscu, przewozów z wszelkich i do wszystkich miejscowości, dekoracje żałobne.

Gotowe trumny stale na składzie

Właśc. **Kurt Schittel, mistrz stolarnski**

Stolarnia z zapędem parowym, własne urządzenia do ogrzewania.

NA WIOSNĘ ŁADNE PÓLBUCIKI.

Rata

14.90



Fason 3632-22
Dla młodzieńców jasno
brązowe bardzo wygod-
ne półbuciki z boksu gu-
stownie ozdobione.

16.90



Gr. 27-34 Fason 2842-05
Dla panienek na niedzie-
lę ta lakierowane panto-
felki z paseczkami. Takie
same do codziennego u-
żytku z brązowego bok-
su.

29.90



Fason 9675-62
Elegancki wiosenny fa-
son, kombinacja mato-
wego boksu z jaszczur-
ką.

29.90



Fason 1675-26
Gustowne pantofelki z
lakieru. Ten sam fason
w różnych modnych ko-
lorach, ozdobiony imita-
cją jaszczurki

34.90



Fason 7637-21
Męskie półbuciki w koło-
rach brązowych i czar-
nym na twardej gumo-
wej podeszwie. Odpowiad-
nie do noszenia w każdą
pogodę.

34.90



Fason 6627-08
Wspaniały wygodny pół-
bucik uzupełniający od-
powiednie sportowe ubra-
nie. Ciemno brązowy
boks.

Wywołanie.

Ewangelicka Omina Sw. Piotra z Ponteka działająca przez
arząd gminy pastora Machera i kupca Handkego obwołuje z Ponteka,
postawiła wniosek na wywołanie listu hipotecznego, dotyczącego
bipoteki zapisanej w księgach wieczystych Górczewicze karta 4 w dzie-
le III. pod nr. 1 w kwocie 300 talarów w rzecz ewangelickiej
gminy kościelnej z Ponteka Posiadacza tego dokumentu wzywa-
jąc, by najpóźniej na terminie w dniu 4 sierpnia 1931 r., przed
połud. o godz. 10 w podolskim Sądzie (pokój 1. 2) odbyć się
mającym, swoje prawa zgłosił i dokument ten przedłożył, w prze-
ciwnym bowiem razie nastąpi unieważnienie dokumentu.
Bojanowo, dnia 12 stycznia 1931 r.
SĄD GRODZKI.

Gnieźnieńska Loteria na konie!

Ciągnięcie w końcu kwietnia r. b.
Losy po cenie 1 zł do nabycia:

A. MARSKI, LESZNO

Kolektura Loterii Państwowej.

Samochodowe OPONY

„Goodyear”, „Dunlop”, „Michelin”, „Englebert”.
Ceny niskie. Ceny niskie.
Przedstawicielstwo FORD, W. Mańkowski, Leszno
ul. Wolności 24/25. Telefon 539
Ciepły zapasowy, oliwy „Gargoyl Mobiloil” i „Shell” stale na składzie.

Upierzejmie donoszę Szan. Publiczności Leszna i okolicy,
iż z dniem 30 marca br. uruchomiłem warsztat mechaniczny
pod firmą

Stanisław Wendzonka, Leszno
ulica Osiecka 62

Warsztat mechaniczny

Wykonuje słami fachowcami naprawy rowerów, maszyn
do szycia, centrífug, wózków dzieci, oraz prace w zakresie
wchodzą. Przyrzekając mojej Klienteli obsługę fachową,
szybką i rzetelną pracę po umiarkowanych cenach pozo-
staje

z poważaniem

Stanisław Wendzonka, Leszno, Osiecka 62

Kupuję stare niemieckie
polisy ubezpieczeń życiowych.
Malinowski, Berlin 61,
Tełtowerstr. 16.



KINO „APOLLO” - LESZNO - ULICA LESZCZYŃSKICH

Szanownej Publiczności życzymy zdrowych i radosnych Świąt.
Dziś w 1. święto i w dni następne wielka atrakcyjna premiera. Przecudny film wiedeński z kulis
dworów królewskich, wystawiony z niezwykłym przepychem i bogactwem pod tytułem
„KRÓLOWA JEGO SERCA” LIANA HAID.
W roli głównej przepiękna
Początek o godz. 3, 5, 7 i 9. Wspaniały koncert artystyczny. UWAGA: W programie muzycznym
przebiegnie walc wiedeński i utwory muzyczne Straussa. — Przepiękny ten film więc będzie dla
wszystkich miłośników kina netylko prawdziwą ucztą wzrokową ale i słuchową.
W przygotowaniu film nad film „NIBELUNGI”.

KAWIARNIA CENTRALNA I CUKIERNIA

Tel. 147 LESZNO, UL. DWORCOWA 9. Tel. 147.
Począwszy od dnia 6-go kwietnia bież. roku
KONCERTUJE CODZIENNIE
W niedzielę i święta „M-a-t-i-n-é”
od godz. 5-tej po poł. pierwszorzędnym zespół
Codziennie świeże pieczywo w wielk. wyborze.
(trio) pod kierownictwem p. E. Ponieckiego. Dobrze pielęgnowane piwa, wina, likiery itd.

Niniejszem podaję Szan. Obywatelstwu miasta Leszna i okolicy
do łaskawej wiadomości, że z dniem 1-go kwietnia br. przejąłem
lokal na boisku „Sokoła”.

Staraniem mojem będzie zadowolić Szan. Obywatelstwo niskimi
cenami jak również skora obsługa.

Polecając się łask. względem i życzliwości życzę Wesołych Świąt.

Z poważaniem

St. Szurkowski.

HOTEL FOEST - LESZNO

(WALA SALA)

W drugie święto wielkanocne od godz. 4 popoł.
do 7,30 wieczorem

herbatka z tańcami!

Wstęp wolny!

Wstęp wolny!

LOS Y I. KL.

23 Loterii Państw.

na do nabycia.

Cena za 1/1 losu zł 40,—

Cena za 1/2 losu zł 20,—

Cena za 1/4 losu zł 10,—

Główna wygrana 1.000.000,— zł

Co drugi los wygrywa.

Szanse wygrania kolosalne.

Jedyna droga do szczęścia i zadowolenia.

A. MARSKI - LESZNO

Kolektura Loterii Państwowej.

Wysyłki zamiejscowe uskutecznią się od wrotnej pocztą

Radjo

3 lampowe za 70 zł, sprzedę
Matykowski, — Leszno,
ul. Świętokrzyska nr. 10.

Reklama

jest dzwignią w handlu!

KINOTEATR IMPERIAL — HOTEL POLSKI — LESZNO

Szanownej Publiczności życzymy „Wesołego Alekija”.
Od niedzieli 1. święta Wielkanocnego, dnia 5 kwietnia i w dni następne wspaniały program świąteczny
100% film dźwiękowo-śpiewny — film wykonany w naturalnych kolorach — film rewjowy
Zjednoczonych Wytwórni „WARNER BROS-FIRST NATIONAL” pod tytułem

TANCERKA CILLY

W roli głównej przedliczna MARYLIN MILLER. — Udział bierze wspaniałej klasy balet
„Florence Siegfeld Revue”. Początek w święta o godz. 5, 7 i 9, w dni powszednie o godz. 7 i 9 wiece.
Już w czasie najbliższych śpiewać będzie JAN KIEPURA w filmie dźwięk. „Nieszczęśliwiec”
miasta”. Zakontraktowaliśmy wielki dźwiękowiec prod. polskiej „NA SYBIR” z Jędrzej Smolarem

Srebrny medal

Włp. Izby Rolniczej
na Karmazyn posła
Brzozowski, — Garryn.
I medal jai wylegowych 6 ml
także od Leghornów
i h. Wyandottów.

Naprawy i ładowanie akumulatorów

oraz reperacje wchodzące
w zakres ELEKTRO-TECHNIKI
wykonuje

Bolesław Dobrowolski,
Leszno, ul. Komeniana nr. 5.
Numery do mieszkań po 25 gr
tamże lub w Biurze Centralnem.

Wydzierżawienie polowania w Dąbczu

odbędzie się w czwartek, dnio
9. marca br. o godz. 2 popoł.
w lokalu p. Schelbe. Warunki
polowania są do przejżenia
u przewodniczącego spółki to-
wieckiej. R. Machowiak, przewod.

Wszelkie pompy

polca

FABRYKA

inż. W. Kraupe, Leszno
Kościańska 20.

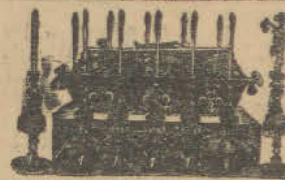


Służąca

do wszelkich prac domowych,
potrzebna natychmiast.
Wolnowska, — Leszno, ulica
Młyńska nr. 10.

Kupię wilę lub dom

z ogrodem. Piśmiennie zgło-
szenia do ekspedycji „Głosu”
pod „W. D. 32”.



Polecam

w wielk. wyborze

Trumny

od najwykwintniejszych do najskromniejszych
począwszy od zł 48,—.

Ceny przystępne.

Karawan bezpłatnie.

Br. Bartoszkiewicz, mistrz
stolarski, Rydzyna.

BANK LUDOWY SPÓŁDZIELNIA ZAP. Z NIEOGR. ODPOW. LESZNO - RYNEK 25

TELEFON NR. 297.

załatwia wszelkie transakcje wchodzące w zakres bankowości. Wypożycza skarbanki oszczędnościowe.

QMACH WŁASNY.

PALI się

W LESZNIE I OKOLICY!!

najlepiej prima węgiel górnośląski z firmy

L. Wenski, Leszno, ulica Wolności 16
Wagonowo. — Telefon nr. 18. — Detalicznie

MLEKO FILTROWANE SPRZEDAWANE W ROLNICZEJ MLECZARNI PODDANE TRWAŁEJ PASTERYZACJI NIE ZAWIERA ŻADNYCH BAKTERII CHOROBOTWÓRCZYCH

MLEKO NIEFILTROWANE ZAWIERA MILJONY BAKTERII CHOROBOTWÓRCZYCH MIĘDZY INNYMI ZAWIERA MOŻE BAKTERIE — ZARAZKI GRUZYCY — TYFUSU I T. D.

Józef Danielak

skład bławatów
Leszno, Rynek 11.
Telefon 148.

Najtańszej kupie się

ubrania, płaszcze, spodnie, ubrania czarne do służby męsk., ubranka chłopięce, wszelkie artykuły męskie, przybory wojskowe — płaszcze i suknie damskie
A. POLEWICZ, LESZNO, Dworcowa 1 (przy Renku).

LASKE & LAND

LESZNO, ul. Kościelna nr. 79. Telefon 54.
LESZCZYŃSKA PALARNIA KAWY
najtańsze źródło towarów kolonialnych, kawy, herbaty, kakao cz. kolady, konfitur, wódek i win. :-

Nowości na 1931

KAPELUSZE
czapki, bieliznę męską, krawaty, rękawiczki, skarpety, laski, parasole itd.
St. Muszkieta, Leszno
Rynek 19

Zwózki - przeprowadzki

uskręcam szybko i tanio. Dostawa żwiru, piasku, cegły itp.
Polecam najlepszy węgiel górnośląski.
Szczepan Stęsik, Leszno
dawn. St. PEREK
Leszleba 20, Tel. 157.

CZAPKI

szkolne — wojskowe i sportowe

KAPELUSZE

i artykuły męskie w wielk. wyborze i po zniż. cenach.

Na sezon wiosenny

skórki i piękne szyłki

poleca

F. Makowski

LESZNO — Wolności nr. 3.



Najtańsze źródło zakupu artykuł. pisem. szkolnych przyborów i muzycznych.

Wzroby tyt.

J. Walecki

LESZNO

Kościelna 66

Bank Ludowy - PONIEC

Spółdzielnia kredytowa z odpow. nieogranic. Telefon 31.
Własny dom bankowy. Rezerwa ca. zł 45,000.

DYSKONTUJE WEKSEŁY udziela pożyczek, zaciągania wkładów, wszelkie interesy w zakresie bank. wchodzą.

Władysław Rzepka

Introligatornia
Leszno, Rynek 14.
Telefon 168.
Faktura w wszelk. gatunk.

Józef Rzepka

Księgarnia i skład
papieru
Leszno, Rynek 14
Telefon 168.

BANK LUDOWY - BOJANOWO

Spółdzielnia z. z nieogr. odp. załatwia wszelkie transakcje wchodzące w zakres bankowości. Przyjmuje wkłady oszczędnościowe i płać najwyższe procenty. Wypożycza skarbanki oszczędności.

TAPETY

linoleum, listwy, linkrusa, papier pakowy, gazetowy, pergaminowy, toaletowy, kartony, towary galanter.

„Bazar“

właśc. PAWEŁ ABT
Leszno, Dworcowa 3.

Wózki dziecięce

sportowe, łańkowe, zabawki, galanterię, wyroby skórane, artykuły sportowe i do podróży, instrumenty muzyczne, płyty gramofonowe w największym wyborze po znanych niskich cenach poleca

M. Bartkiewicz - LESZNO

RYNEK 24

A. Bilewicz

mistrz garnceński
LESZNO

Plac Dr. Metzgera nr. 5.

Budowa piecy kaflowych. Skład kafil i przyborów do piecy.

W. Blechowski

mistrz puzkarski.
Broń i amunicja!

Przybory fotograficzne.

LESZNO - WLKP.
ul. Wolności 6. Tel. 281

MEBLE WYŚCIELANE

na dogodnych warunkach, na małe raty. Garnitury klubowe, pluszowe, kanapy, łóżanka, materace, wkładki sprężynowe w wielk. wyborze. Przyjm. prace różn. rodz.

B. CHMIEŁOWSKI
Leszno, plac Dr. Metzgera 4.

FABRYKA

Fortepianów i Pianin



LESZNO (POZN.)

Telefon 255.

Materiały budowlane

Cement, wapno, gips, pap, smoły, kafe, koryta, filary.

Dostawa cegły na budowl.

St. Samolewski

Kościelna 13-14. Tel. 243

W. Blechowski

mistrz puzkarski.
Broń i amunicja!

Przybory fotograficzne.

LESZNO - WLKP.
ul. Wolności 6. Tel. 281

Jan Skrzypczak

mistrz kamien. - rzeźbiarski
Leszno, al. Miesznickiego 5.

Oddział ulica Osiecka 26

Pomniki Figury Nagrobki z różnego rodzaju kamieni.

Książeczki kontraktowe

z rachunkiem zasług i ordynacji

oraz wykazem pożyczek

i ich spłat

poleca

Drukarnia Leszczyńska Sp. z o.o.

Leszno, Wlkp. ulica Wolności nr. 21.

Bank Ludowy - Osieczna

Spółdz. z nieogran. odpowiedzial.

przyjmuje wkłady oszczędnościowe począwszy od 1. — z i płać wysoki procenty oraz załatwia wszelk. czynności w zakresie bankowości wchodzące.

Telefon 23. Telefon 28.

Antoni Kaczmarek - Osieczna

Tel. 15 poleca Tel. 15

TOWARY KOLONIALNE DELIKATESY

Wina, wódki i spirytus moskop. — Hurt. plw i lemoniady. Skład Żelaza i sprzętów gospodarskich.

MICHAŁ JEKEL - OSIECZNA

poleca

gotowe sypialki, jadalni, kuchnie, i t. p.

Wykonuje wszelkie prace budowlane solidnie. Trzymy stale na składzie Niskie ceny i dogodne warunki spłaty.

PRZEDPŁATA: Na poczek wraz z tygod. „Przyjaciel Rolnika“, „Ognisko Domowe“, dodatkami powieściowymi i dodatkami ilustrowanym z odnosz. do domu włącznie z n. platami pocztowymi wynosi kwart. 7,06 zł, mies. 2,36 zł, w eksped. i agenturach mies. 2,90 zł, z odnoszeniem do domu 2,20 zł. Oddzielny numer 15 groszy.

OGŁOSZENIA: Wierza n. l. 1 km. na str. 6 km. 20 gr. Reklamy 1 km. w dziale redakcyjnym 60 gr. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 200 zł. Przy częstym powtarzaniu udziela się rabaty. Przy konkurencji i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty odpadają. Za telefonizację podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności.

W razie przesłania w zakładzie, spowodowan. wysłanie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma a abonenci nie mają prawa do odroczenia.

AGENTURY POZAMIEJSCOWE: Rawicz: Polowiński Ign., ul. Paderewskiego. Bojanowo: Adamczewski, Dworcowa. Śmigiel: P. Sierant, Sienkiewicza 24. Gostyń: Kiełmiński, Rynek. Ponec: Stefański, księgarnia. Krobia: A. Wlekiński, Wolsztyn: A. Smoczyński, Kościelna 1. Miejska Górka: Walenty Szynka, Rynek. Sarnowa: Wodlik, fryzjer. Jutrosin: J. Ostrowska, Rynek 2. Pogorzela: Kos, drogerja, Rynek. Wielechowo: Dudziak, piekarnia. Dublin: p. Rawicz: R. Kowalski. Wroulawy: Dalażyński. Zabowo: Szudra, Rynek. Matylia, Rynek. Włoszakowice: Wojtkowiak, piekarnia. Świeciechowa: Koschel, Krzywki: Bol. Pilarczyk, Rynek. Osieczna: Szawelski, ul. Leszczyńska.

PRZEGLĄD TYGODNIOWY

BEZPŁATNY DODATEK ILUSTROWANY

GŁOSU LESZCZYŃSKIEGO I GŁOSU POLSKIEGO

SOBOTA, 4 KWIETNIA 1931 r.



Jeden z najpiękniejszych Grobów w stolicy jest bezsprzecznie tonący w kwiatach Grób w kościele Bernardyńskim.



Malownicze zdjęcie pielgrzymki słowiańskiej do Ziemi Świętej na drodze, prowadzącej do Jerycha. Wiele takich pielgrzymek zdąża do Jerozolimy na Wielkanoc.



W 10-tą rocznicę plebiscytu górnośląskiego. W Katowicach, w dniu plebiscytu.

AEROKLUB RZPLITEJ POLSKIEJ



P. Prezydent Rzplitej na uroczystości otwarcia lokalu Aeroklubu.



Dokonanie rełuszu paktu morskiego pomiędzy Anglią, Francją a Italią powierzone ambasadorowi japońskiemu w Londynie, p. Matsudeira.



Polski konstruktor lotniczy, ś.p. inż. Z. Puławski, zginął w katastrofie lotniczej.



Lotnik włoski, Cecconi, zginął w katastrofie lotniczej.



Architekt Stefan Szyller, laureat nagrody artystycznej m. st. Warszawy.



Po długotrwałej chorobie, zmarł w Berlinie wybitny mąż stanu, b. kanclerz Rzeszy, ś. p. dr. H. Müller-Franken.



Defilada Straży Granicznej w dn. 19 marca w Rawiczu.



Defilada kółjarzy w dn. 19 marca w Rawiczu.



Wspaniały salon na komfortowym parowcu.

Z HOLANDJI



Pałac pokoju w Hadze.



Z HISZPANJI

Imponująca Asadora Nacional.



Przyszłe gwiazdy filmowe.



Oryginalny okaz budowli na wyspie Ceylon.



Korony w skarbcu bóżnicy w Kazimierzu nad Wisłą



Pierwszy trening wiosenny.



Nieznane zdjęcie: Rubinstein w okresie szczytu powodzenia.



Plaga „kwiatków” nie oszczędza również ulic Tokio, stolicy Japonii. Nawet Japończycy nie znaleźli na to sposobu.



Urząd marynarki handlowej w Gdyni.



Galeria sztuk pięknych „Wesołego Wieczoru” w Warszawie — pp. Nowicka, Gabrielli, Bukojemska, Kraszewska, Żeliszewska, Halama i Niemirzanka — uwodzi Bolcia Kamińskiego.

Pp. Belski, Leński, Rewski i Welin, jako nyszny chór „BB” w Ananasie (Warszawa).





Srodki lokomocji w Chinach pozostają nadal w pierwotnym stanie: obok luksusowych samochodów na ulicach Pekinu spotyka się i palankiny.



Modele wiosennych okryć, nadające nawszkroś nowoczesny wygląd sylwetce Pani.

SHAMPOO ELIDA ZADANIE PREMJOWE

Ostatni termin nadsyłania
odpowiedzi 2 maja!

Poniżej podajemy 4 główne zalety Shampoону Elida:

jest on tani
doskonale oczyszcza włosy
jest nader wydajny w użyciu
nadaje włosom jedwabistą puszystość

Zalety te należy oznaczyć numerami od 1 do 4, w takim porządku, jaki uważa się za właściwy dla ważności tych zalet i nadesłać odpowiedź najpóźniej 2 maja na karcie pocztowej pod adresem:

Elida Sp. z o. o. Warszawa Skrzynka pocztowa Nr. 296

Nie zapomnijcie podać także swego adresu!

1. Nagroda Zł. 1.000.— w gotówce

2. Nagroda Zł. 500.— w gotówce

3. Nagroda Zł. 250.— w gotówce

i 3.130 dalszych nagród w postaci cennych kasetek z wyrobami Elida ogólnej wartości Zł. 24.500.—

★ Pierwszą nagrodę otrzyma ten, czyja odpowiedź będzie odpowiadała ustalonemu przez nas porządkowi idealnemu zalet Shampoону Elida. W razie większej ilości prawidłowych odpowiedzi, o przyznaniu nagród rozstrzyga los. Rezultaty Konkursu ogłoszone będą w tempiśmie dnia 31 maja b. r. Zgadzajcie kart do odpowiedzi w drogeriach i perfumeriach.



ELIDA SP. Z O. O. WARSZAWA



Willa Trockiego na Prinkipo, która uległa wypadkowi pożaru. Podpalenie? Nie wykluczone, lecz kogo w takim razie należy winić?



Arytmetyka jajowa

Jaja... Temat obecnie aktualny. Jaja do potraw, jaja do ciasta, jaja na pisanki, jaj miliony, niezliczona ilość kłopotów „jajowych”. W tej materji jednak nie jesteśmy kompetentni. Rzecz to czcigodnych pań. W Polsce kury niosą rocznie 2.976.000.000 jaj.



Jajejarstwo stanowi poważną dziedzinę w życiu gospodarczym. Zagraniczne terymy posiadają znakomite urządzenia, które pozwalają intensywnie i racjonalnie prowadzić jajejarstwo. Sprawa ta w naszym kraju pozostawia, niestety, wiele do życzenia.